

GŁOS KATOLICKI

Nr 12/2003 (2042) Rok XLV

23.3.2003

OTO POCZNIESZ
I PORODZISZ SYNA,
KTÓREMU NADASZ
IMIĘ JEZUS

(Łk 1, 31)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

H. van Eyck - "Zwiastowanie"

1,40 euro



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnosiwiatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko*. Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENTSM

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.TM

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

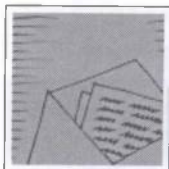
Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



telegram do Czytelników

23 marca 2003

Dlaczego?! Stawiam sobie znowu naiwnie to pytanie - ja, którym wyszedł w wolny, dobry świat z komunistycznego kraju - i nie mogę znaleźć rozsądnej odpowiedzi. Otóż trwa już parę dni Wielki Post, kiedy przybiega wieczorem - cały podniekowany - mój 7-letni syn, żeby mu podpisać w „Dzienniczku” zawiadomienie o szkolnym Wielkim Balu Przebierańców... przygotowania trwają już pełną parą. Zaniemówiłem, trochę ze złości, a trochę, bo opadły mi ręce. Na miłość Boską, dlaczego, dlaczego nie zorganizowali tego dziecięcego Balu w czasie karnawału, tylko właśnie teraz? Jleż w tej „zagrywce” bezinteresownej, zwykłej podłości wobec najmłodszych nawet mieszkańców tego „tolerancyjnego”, respektującego ponoć każdego krajul To jest dobre wychowywanie.

(P.O.)

PAPIESKI TRYPTYK

Wystąpienia, zwłaszcza homilie Jana Pawła II zawsze przykuwają naszą uwagę. Mieści się w nich bogactwo myśli i uczuć Papieża.

Rozmiar charyzmy Ojca Świętego z nich wypływający jest prawie niemożliwy do ogarnięcia. Ale do niezwykłości Jego homilii i przemówień, czy to na Placu św. Piotra w Watykanie, czy podczas pielgrzymek, gdy Ojciec Święty rozmawia z tłumem wiernych, w jakimś sensie w ciągu 25 lat pontyfikatu zdążyliśmy już przywyknąć. Nawet do tego, że zawsze Ojciec Święty czymś zaskakuje, a zaskakując - zachwyca.

Ileż mądrości można poznać i doznać wzruszeń ten tylko wie, kto sięga do dramatów Karola Wojtyły, do rozpraw etycznych i teologicznych, a w ciągu ostatnich przeszło dwóch dziesięcioleci - do Jego encyklik. Każda zostawiła ślad trwały, i to nie tylko w dziejach Kościoła.

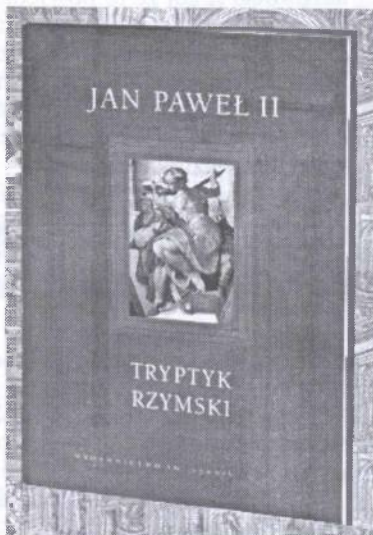
Ale oto teraz otrzymujemy w niezwyklej darze coś nowego i niespotykanego. Dzieło, które przechodzi do historii na miarę Dantego! A może należy umieścić je jeszcze wyżej!

Początek jest niewidzialny. Tu wszystko na to wskazuje. Cała ta bujna widzialność, jaką ludzki geniusz wyzwolił. I kres jest także niewidzialny. Choć spada tu na twój wzrok wędrowcze...

Oto kres niewidzialny stał się tutaj przejmująco widzialny. Kres i zarazem szczyt przejrzystości - Taka jest droga pokoleń.

Tryptyk Rzymski - zapowiadane i z napięciem oczekiwane najnowsze dzieło Jana Pawła II, zaprezentował 6 marca kardynał Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Wiary. Zgodnie z wolą Papieża i tradycją, jeśli chodzi o Jego utwory literackie, pierwszeństwo druku otrzymało małe krakowskie wydawnictwo św. Stanisława, wsparte edytorsko przez krakowskie wydawnictwo księży jezuitów - WAM. Potem wszelkie prawa do druku przejmie „Libreria Editrice Vaticana” (identyczny zabieg zastosowano przy publikacji autobiografii Papieża *Dar i tajemnica*).

Ciąg dalszy na str. 5



Z satyrycznej teki L.B.



JANOWI KILIŃSKIEMU

Polską odpowiedzią na bezprawie drugiego rozbioru było powstanie narodowe. Rozpoczęła je przysięga Tadeusza Kościuszki złożona 24 marca 1794 r. na Rynku krakowskim. Polacy podjęli walkę dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności... Przywódcą insurekcji w Warszawie był Jan Kiliński, niejednocześnie oceniany przez współczesnych i potomnych, traktowany, zależnie od aktualnej koniunktury politycznej, jako krwawy radykał, bądź jako rzecznik interesów mieszczaństwa. Jego legenda ożywała w chwilach narodowych zrywów niepodległościowych. Imię Kilińskiego przyjął m.in. jeden z warszawskich batalionów AK, który w czasie Powstania Warszawskiego wstąpił się zdobyciem gmachu PAST-y.



Lwowski pomnik Jana Kilińskiego (fol. J. Smaza)

Jan Kiliński pozostał po sobie własnoręczny życiorys: ... radny miasta Warszawy, wyznaję to, iż jestem rodem z Wielkopolski, z województwa kujawskiego, z miasta Trzemeszna, od Gniezna dwie mil leżącego. Ojcu memu było imię Augustyn, a matce mojej Marcjanna Kilińska. Byli oboje w tymże mieście urodzeni i ze szlachty oboje pochodzili. Ojciec mój był architektem mularskim, prawdziwy Polak. Ja także urodziłem się /1760/ w tymże mieście i tamże w szkołach akademii trzemeszyskiej uczyłem się, a po wy-

ściu ze szkół udałem się do rzemiosła. Którego gdym się wyuczył, zaraz udałem się tu do Warszawy /ok. 1780/ i zostałem mieszczaninem od lat 28, i w cechu szewckim wypłacanym /mistrzem/ zostałem /1788/, i tu się ożenił, i tu dzieci moje wychowałem, tu jestem obywatelem. Mam swój dom na ulicy Dunaj pod nr 145. Posiadałem urzędy takowe: najprzód za czasów konstytucji trzeciego maja zostałem deputatem, tegoż trzeciego maja zostałem radnym miasta Warszawy. Drugi raz obranym byłem za czasów sejmu grodzieńskiego także radnym. Trzeci raz byłem obrany konsyliarzem Rady Narodowej, a to za czasu rewolucji /1794/.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU-ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Wyjścia

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: „Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa jego imienia do czczych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

Wj 20,1-3.7-8.12-17

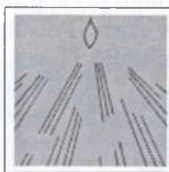
1 Kor 1,22-25

EWANGELIA

J 2,13-25

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucił wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powyrzucił. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, a dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.



PRZEMIANA SERCA

Wielu z nas z pewnością zapadły głęboko w pamięć i w serce przeżycia i obrazy z ubiegłorocznej pielgrzymki Jana Pawła do Polski. A nie była to wcale, jak chcieli niektórzy, „podróż sentymentalna do kraju lat dzieciennych i nostalgiczne pożegnanie z Ojczyzną”.

Centralnym jej akcentem była konsekracja Bazyliki Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Liturgia tego wydarzenia, pełna szlachetnej prostoty, znajdowała swe dopełnienie w prostocie i czystości architektury świątyni, która wyrasta w szybkim tempie na światowe centrum kultu Bożego Miłosierdzia.

Wzniesiona dzięki mądrości i hojności ludzkich serc i dłoni budowała, stała się poprzez konsekrację domem modlitwy i domem Ojca, który przyjmie każde swoje dziecko...

A w dzisiejszej Ewangelii stanowczy protest Syna Bożego: *Nie róbcie z domu mego Ojca targowiska* (J 2,16). Słowa pełne determinacji, dramatyczne, gwałtowne, gniewne niemalże... A na dodatek ten bicz ze sznurków... Może nas to zastanawiać, dziwić, a może i gorszyć... Bo Jezus nie jest tu cichy i pokornego serca... Jezusa pochłania gorliwość o dom Ojca (por. J 2,17)... A tu nie może być żadnego kompromisu i ustępstwa na rzecz nieprawości... I jeszcze ten, prowokacyjny ze stro-

ny Jezusa, dialog ze zgorszonymi słuchaczami... *Zburzcie świątynię... Ja ją w trzy dni odbuduję* (J 2,19)... Potrzeba było dopiero Wielkiej Nocy, aby przynajmniej uczniowie pojęli, że świątynia to sam Jezus (por. J 2,22).

Trzecia z wielkopostnych niedziel... Półmetek naszych ćwiczeń i zmagañ nad przemianą serca, wypełnionego może wzruszeniem i żalnością Gorzkich Żali, dramatyzmem Drogi Krzyżowej albo kolekcyjnym zasluchaniem... Co z tego wszystkiego wynika dla mnie – tu i teraz? Dla mnie, który przez chrzest dotykający duszy i ciała stałem się Bożą świątynią... Czy pamiętam o Pawłowej przestrodze: *Jeżeli kto zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście* (1 Kor 3,17):

W kolejnym, naszego życia, wielkopostnym czasie łaski i odkrywania prawdy o sobie, do każdego z nas skierowane jest wezwanie, aby uprzątnąć „świątynię serca”, aby oczyścić i poszerzyć przestrzeń, którą pragnie wypełnić swoją Obecnością Niezmierny.

Zwłaszcza jeżeli tym sercem zawładnęło zgorszenie Żydów albo głupstwo pogan (por. 1 Kor 1,23), przez co stało się ono „hipermarketem”, w którym będzie dominowało jedno jedyne pożądanie, aby „więcej mieć” – pieniędzy, zaszczytów, wpływów, władzy, przyjemności... A wtedy już będzie niemożliwe wzrastanie ku

Mocy i Mądrości Bożej (por. 1 Kor 1,24), po to, aby bardziej BYĆ – tak jak TEN, KTÓRY JEST...

Tu trzeba postawić pytanie o moją odpowiedzialność (duchową i materialną) za Kościół – Powszechny, w mojej Ojczyźnie, w mojej parafii, a może przede wszystkim – ten, w moim sercu...

Jeden z Ojców Kościoła z IV w. radzi: „*Bądź strażnikiem twego serca i nie pozwól wejść do niego żadnej myśli, nie zbadawszy jej przedtem. Zapytaj każdej po kolei: Należysz do mnie czy do przeciwnika? Jeżeli ta myśl jest z Bożego natchnienia, doświadczysz pokoju serca; jeżeli jednak jest podszeptem Złego, napełni cię niepokojem i pożądliwością. Tak więc, w każdej chwili badaj stan twej duszy.* (Ewagriusz z Pontu).

Droga do tego oczyszczenia wiedzie przez konfesjonal i dobrą spowiedź ... przynajmniej raz w roku, (co nie znaczy, że tylko raz w roku...).

A wtedy jest szansa, aby stały się rzeczywistością słowa, że *Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota; Kościół żywy i prawdziwy – to jest serc wspólnota*... Warto zrobić w Wielkim Poście porządek, abyśmy mogli z całego serca zaśpiewać w Wielkanocny Poranek, że *Wesoły nam Dzień dziś nastał. Amen.*

Ks. Andrzej Sowowski SChr.

Ciąg dalszy ze str. 3

PAPIESKI TRYPTYK

Jeszcze zanim poemat został skierowany do druku, w kołach watykańskich nie brakło sceptycznych głosów, co do sensowności takiej formy wyrazu papieskich myśli i duchowych przeżyć. Padło pytanie: czy Ojciec Święty powinien uciekać się do poezji, aby przekazywać światu swoje uczucia?

Dziś, ktokolwiek przeczytał utwór, nie ma wątpliwości. Karol Wojtyła - jako poeta - obdarzył świat przekazem niezwykle miary. Przekazem bogactwa wiary, nadziei i miłości. Poezja nie musi kierować się językiem teologicznych rygorów. Poezja Karola Wojtyły prowadzi nas do spotkania z Bogiem w sposób bardzo prosty a przy tym głęboko i wnikliwie. Poeta - Papież schodzi z papieskiego tronu, aby pozostając Następcą Piotra, ukazać nam swoje życiowe doświadczenie, ciężar cierpienia, ludzką drogę, na której choć wiele jest dramatyzmu, to jednak ma ona swój ostateczny sens.

Codzienny bieg wypełnia nasze życie. Ale codzienność to także okazja, aby zachwyć się pięknem życia. *Tryptyk Rzymski* to poemat o przemijaniu i nadziei. Otrzymałmy poetycki testament Jana Pawła II.

**Co mi mówisz górski strumieniu?
W którym miejscu ze mną się spotkasz?
ze mną, który także przemijam
podobnie jak ty...
Czy podobnie jak ty?**

Ojciec Święty nie żegna się ze światem. Może jedynie w ludzki bardzo sposób zdumiewa się, patrząc na przebytą drogę. Wzrusza się, a także pogodnie uśmiecha.

**Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień!
Zdumiewając się, wciąż się wylaniał
z tej fali, która go unosiła:
jakby mówiąc wszystkiemu wokół
„zatrzymaj się! - masz we mnie przystań”
„we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem”-
„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”
„ma sens...ma sens...ma sens!”**

Poemat posiada trzyczęściową strukturę. W pierwszej Poeta dotyka świata stworzonego przez Boga i człowieka, który jest zwieńczeniem dzieła Bożego. W drugiej części Poeta zachwyca się Kaplicą Sykstyńską. Freski Michała Anioła wprowadzają nas do Księgi Rodzaju. Do początku i kresu. Do stworzenia i Sądu Ostatecznego. Człowiek staje przed Bogiem, który zna każdą naszą tajemnicę. Aby stanąć przed Bogiem - trzeba być sobą, nie można sobie pozwolić na żadną grę, żaden fałsz. Stajemy przed Nim nadzy, odkryci, bez tajemnic.

**Stoję przy wejściu do Sykstyny
Może to wszystko łatwiej było
wypowiedzieć językiem Księgi Rodzaju:**



**Ale Księga czeka na obraz. - I słusznie. Czekala na swego
Michała Anioła.
Przecież ten, który stwarzał, „widział”, widział, że „było dobre”...
Stajemy na progu Księgi.
Jest to Księga Rodzaju - Genesis.
Tu, w tej kaplicy wypisał ją Michał Anioł
nie słowem, ale bogactwem spiętrzonych kolorów.
Wchodzimy, żeby odczytywać,
Od zdziwienia idąc ku zdziwieniu...
Dlaczego o tym właśnie jednym dniem powiedziano:
„widział Bóg, że wszystko co uczynił było bardzo dobre?”
Czemu temu nie przeczą dzieje?
Choćby nasz wiek dwudziesty? I nie tylko dwudziesty!
A jednak żaden wiek nie może przesłonić prawdy
o obrazie i podobieństwie.**

Część trzecia *Tryptyku Rzymskiego* to medytacje Autora nad „ojcem naszej wiary”, nad wiarą Abrahama. Abraham wydaje się być bardzo bliski Ojcu Świętemu. Wszak był tym, który zawierzył Bogu wszystko. Bez zastrzeżeń. Do głębi ludzkiego serca. Do wiary Abrahama sięgają religie monoteistyczne: chrześcijaństwo, judaizm, mahometanizm. Medytacje nad wiarą Abrahama można odnieść do dialogu religii i kultur, który w 25 - letnim już pontyfikacie Jana Pawła II zajmuje kluczowe miejsce.

**Gdy ludy i ludzie sami sobie tworzyli bogów,
przyszedł Ten, który Jest.
Wszedł w dzieje człowieka
i odsłonił mu tajemnicę zakrytą
od założenia świata...
Jeśli dziś wędrujemy do tych miejsc,
z których kiedyś wyruszył Abraham,
gdzie usłyszał Głos, gdzie spełniła się obietnica,
to dlatego, by stanąć na progu -
by dotrzeć do początku Przymierza...
„Zatrzymaj się”
ja noszę w sobie two imię,
to imię jest znakiem Przymierza,
które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne
zanim stworzony był świat.
Zapamiętaj te miejsce - kiedy stąd odejdziesz,
ono będzie oczekiwać na swój dzień.**

Jeszcze zanim poemat ukazał się po polsku, w pierwszych dniach marca 2003 roku, chcieli go kupić wydawcy z całego świata. Ojciec Święty wybrał na pierwszy druk małe wydawnictwo św. Stanisława, gdyż należy do struktur Kurii Metropolitarnej w Krakowie. Światowe wydawnictwa otrzymują gotowe tłumaczenia. Gotowe są już tłumaczenia na francuski, włoski, hiszpański, niemiecki, angielski, z tym, że ta wersja wymaga pewnych retuszy językowych na rynku amerykański, zgodnych z regułami języka amerykańskiego.



foto: P. Fedorowicz

Tryptyk Rzymski zagrości w każdym domu, nie tylko polskim. Pomoże nam żyć. Poemat jest bowiem rozważaniem nad miejscem każdego z nas we wszechświecie. Jest medytacją nad tajemnicą życia i śmierci. Jak w tym fragmencie, w którym Ojciec Święty medytuje nad Księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej:

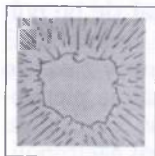
**Kres jest tak niewidzialny, jak początek.
Wszechświat wyłonił się ze Słowa i do Słowa też powraca.
W samym centrum Sykstyny artysta ten widzialny
kres wyraził
w widzialnym dramacie Sądu -
I ten niewidzialny kres stał się widzialny jakby szczyt
przejrzystości:
omnia nuda et aperta ante oculis Eius!***

Słowa zapisane u Mateusza tutaj zamienione w malarską wizję:
„Pójdźcie błogosławić...
idźcie przekłęci”...

**I tak przechodzę pokolenia -
Nadzy przychodzą na świat
i nadzy wracają do ziemi,
z której zostali wzięci.
„Z prochu powstałeś
i w proch się obrócisz”.
To co było kształtne
w bezkształtne.
To co było żywe -
oto teraz nieżywe.
I to co było piękne -
oto teraz brzydota spustoszenia.
A przecież niecały umieram,
to co we mnie niezniszczalne trwa!**

Opr. Jerzy Klechta

*(łac.) - Wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami



z kraju

- Prezydent Kwaśniewski przebywał na Węgrzech. Wygłosił odczyt pt. „Rola naszego regionu w zmieniającej się Europie”.
- Wizytę w Warszawie składał prezydent Litwy Paksas. Poza stałymi tematami - NATO i integracja z UE - omawiano sprawę zwrotu na Litwie ziemi Polakom i sytuację mniejszości polskiej w tym kraju.
- Minister spraw zagranicznych Cimoszewicz zakończył wizytę w Nowej Zelandii, gdzie wg agencji, rozmawiał głównie o... wejściu Polski do UE. Cimoszewicz namawiał Aucland na otwarcie ambasady w Warszawie, ponieważ dotąd Nową Zelandię reprezentuje w Polsce placówka z Berlina.
- Politycy krajowi starają się zintensyfikować kontakty z Francją po nieszczęśliwej wypowiedzi Chiraca. Do Paryża przyjechał marszałek Sejmu Borowski, który tłumaczył francuskim deputowanym, dlaczego Polska kupiła amerykańskie myśliwce zamiast „Mirage'a”. Balladur zaatakował jego stwierdzenie, że USA są sojusznikiem i przyjacielem Europy. Po Borowskim w Paryżu pojawiła się delegacja KRRiTV, a następnie MSZ Cimoszewicz.
- Senat opowiedział się za ideą referendum akcesyjnego, które potrwa dwa dni.
- List Komisji Europejskiej zarzuca Polsce znaczne opóźnienia w procesie integracji we wszystkich obszarach. Warszawa twierdzi, że żadnych opóźnień nie ma.
- W Polsce złożył wizytę wysoki urzędnik z Brukseli Solana, który spotkał się z Millerem.
- Polskie MSZ poprosiło wszystkich Polaków przebywających w rejonie Zatoki Perskiej, by opuścili ten teren. Szczególnie zaleca się wyjazd z Kuwejtu.
- Nareszcie przetłumaczono na język polski traktat akcesyjny. Teraz, aby dobrze wybrać w referendum, trzeba go przeczytać. Traktat liczy 5500 stron i waży podobno 20 kg. Do referendum może nie wystarczyć czasu na lekturę.
- IPN odnalazł dokumenty PRL dotyczące ks. Popieluszki i nagonki partyjnej na kapłana Solidarności. Na jednym z dokumentów znajduje się dopisek wykonany odręcznie przez gen. Jaruzelskiego „wzmocnić działania”. Jaruzelski tłumaczy się, że miał na myśli dodatkowe interwencje w Episkopacie Polski.
- Solidarność zorganizowała manifestację w Gdańsku. Udział w niej wzięli przedstawiciele różnych branż zawodowych. Hasłem demonstracji było „Polsko, nie odwracaj się od morza!”. W Warszawie z kolei protestowali rolnicy. Wygwizdali Serafiną, szefa kółek rolniczych, który usiłował się do nich przyłączyć.
- Platforma Obywatelska zapowiedziała złożenie w Sejmie wniosku o dymisję wicepremiera Pola (szefa UP). Wniosek ma szansę powodzenia, jako że awersję do

Pola czuje PSL, które opuściło koalicję rządzącą.

□ Opozycja bojkotuje wznowienie prac komisji sejmowej nad nowelizacją ustawy o „radiofonii i telewizji”. SLD robi swoje, a w komisji główne role odgrywają Jakubowska i Czarzasty.

□ „Rywingate” bez końca. Sejmowa komisja śledcza przesłuchiwała m.in. przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i TV Brauna, ministra obrony Szmajdzińskiego i szefa klubu SLD Jaskiernię. Najwięcej dyskusji wzbudziły zeznania w aferze łapówkarskiej Urbana. Po jego wystąpieniu aż 5 ministrów SLD zwołało konferencję prasową, na której tłumaczyło się, że sprawę Rywina konsultowali z Urbanem dopiero po publikacjach prasowych. Zeznania Urbana są jednak ciekawe z innego punktu widzenia. Naczelny „Nie” okazuje się szarą eminencją SLD. Ciekawostką są też jego alkoholowe libacje z udziałem Michnika i Millera. Urban kontaktował się z Michnikiem tuż po złożeniu przez tego ostatniego zeznań. Czołowy propagandzista PRL twierdzi, że z „Michnikiem łączy go bliska, serdeczna znajomość”. Publiczność na sali przesłuchań wybuchnęła śmiechem, kiedy posłanka SLD spytała Urbana z nadzieją, że chyba premier Miller nie uczestniczył w libacjach wydawanych przez niego z udziałem gangsterów z Pruszkowa i Wołomina, co też przy okazji wyszło na jaw.

□ W związku z łapówkarstwem dotyczącym telewizji, Chojecki przypomniał sobie, że kiedy w 1990 r. starał się o telewizyjną koncesję, jeden z zaprzyjaźnionych członków KRRiTV stwierdził, że Chojecki koncesji nie dostał, ponieważ nie dawał łapówek. Z powodu wypowiedzi przewodniczącego Krajowej Rady Brauna, że w organie tym „mogło dochodzić do matactw” Kwaśniewski zaapelował o dymisję całej Rady. Niektórzy przytomnie zwracają uwagę, że w sprawę Rywina zamieszani są przede wszystkim delegaci prezydenta do KRRiTV. W przypadku zbiorowej dymisji skład Rady obsadziłby ponownie prezydent i zdominowany przez SLD parlament. Apel więc nie wydaje się najlepszym wyjściem.

□ Posłanka Samoobrony Berger, która zasiada w komisji śledczej ds. afery łapówkarskiej Agora – Rywin jest podejrzana o fałszowanie przed wyborami list z podpisami poparcia dla swojej kandydatury.

□ Rosja odrzuciła propozycje strony polskiej jednostronnego wprowadzenia wiz. Od 1 lipca, jako odpowiedź na wprowadzenie wiz przez Polaków, Moskwa odpowie takim samym krokiem. Rosja nie poszła drogą Ukrainy, która zgodziła się w zamian za wizowe ułatwienia dla swoich obywateli nie wprowadzać retorsji.

„COMEDIA RYWINA”

Marian Miszański

Dość tych harców - zabrzmiało w Pałacu Prezydenckim podczas spotkania prominentów SLD. Zwracam uwagę na słowo „harce”. Harcowanie poprzedza poważną bitwę, więc nie powinno kojarzyć się z harcerskimi podchodami... Jednak w Pałacu Prezydenckim o żadnej poważnej bitwie nawet mowy nie było: słowo „harcowanie” padło tak, jak pada z ust mamusi karzącej rozochoczone dzieciaki. Otóż to.

Bo doprawdy, pora już skończyć tę zabawę w „aferę Rywina”. Są jakieś granice tego rozkoszenia, a zwłaszcza nie można właśnie przekroczyć granicy komedii „Rywin w opałach”. Tymczasem ta komedia wymyka się reżyserowi z rąk, frywolna konwencja jakby niepostrzeżenie przesuwana się w stronę dramatu, a kto wie, czy nie tragedii. Do tego dopuścić nie wolno - ma to być najwyżej śmieszne.

Tymczasem, ot, co się dzieje: jednemu wymyslnie się jakieś słówko, drugiemu wymyslnie się inne słówko, trzeci też coś łapnie, klapnie - i z komedii robi się dramat, może dojść do bójki, a w bójce o ofiary nie trudno. Co na to powie publiczność? Co to za komedia, gdy już się okazało, że Sulik kieruje ważnym finansowo działem w TVP, a jednocześnie zasiada w jej Radzie Nadzorczej? Co to za komedia, gdy okazuje się, że to Braun osobiście i cichaczem wprowadził do projektu ustawy o radiofonii i telewizji ów sekretny zapis, dobrze zakamuflowany, umożliwiający jej prywatyzację? Niby miała być komedia, a tu ginie księga „wejść i wyjść” z „GW”, a prefektura ani myśli zbadać jeszcze ważniejszą Xsięgę, samą Xsięgę „wejść i wyjść” od premiera. Miała być komedia, a tu okazuje się, że sam red. Michnik molestował red. Paradowską w sprawie wywiadu z premierem, gorzej jeszcze: Rywin powiada, że Michnik chce go zmusić do emigracji. Tu już komedia zamienia się nie w dramat, ale w tragedię: do tej pory takie zamiary przypisywano „polskim antysemitom” w roku 1968.

Doprawdy: z tą niebezpieczną komedią trzeba wreszcie coś zrobić: albo spuścić kurtynę, nie czekając ostatniego aktu, albo zamienić ją w coś jeszcze bardziej śmiesznego niż komedia: w jakąś jarmarczną farsę, gdzie Żołnierzowi Samochwałowi nagle opadają portki, szacowna matrona wpada do pełnej wody balii, uczony Dottore wychodzi na durnia, a skąpy Pantalone idzie z torbami. W tym też kierunku zdają się iść wysiłki reżysera, dotyczące np. zmiany obsady sejmowej komisji śledczej. Wiadomo, że w trzecim akcie komedii ma wystąpić sam premier Miller: czy aby poseł Ziobro byłby dobrym partnerem scenicznym premiera? Czy nie powinien jednak iść w ślady posła Smolana (dał nam przykład pan Smolana jak zachęcać mamy)? Nie może być tak, żeby sztuka była śmieszna, a komisja śledcza zanadto poważna, jest to niedopuszczalne złamanie konwencji. Trzeba nagiąć komisję do wesołego poziomu posła Kopczyńskiego, może w ten sposób sztukę da się jeszcze uratować?

Wiadomo, że w każdej sztuce ważny jest finał, rzutujący na efekt ogólny. W finale wystąpi

premier, znany z powiedzenia, że „mężczyźni poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale po tym, jak kończy”. Ważne jest więc, by premier nie skończył tak, jak zaczął, czyli w dusznej atmosferze „moskiewskich pieniędzy”, które teraz okazałyby się pieniędzmi przyszłego koncernu prasowego, powstałego na bazie sprywatyzowanych Wydawnictw Szkolnych i Oświatowych tudzież części państwowej telewizji. Co się zaś tyczy efektu ogólnego - byłoby już całkiem fatalnie, gdyby ta komedia ujawniła tragiczną groteskowość „elit” lewicy, odsłoniła cementującą ją „układy”, to „życie towarzyskie” i finansowe, dopominające się o współczesnego Tyrmanda. Dlatego poprzestać trzeba na konwencji komedii de l'arte: „Sługa dwóch panów, czyli Rywin w opałach”. Żadnych tam przechyłów w stronę dramatu, tragedii czy choćby groteski: ma być siernie wesoło, jak dotąd. Jeśli chodzi o Pantalone, czyli Rywina - też w końcu nie można przesadzać z tą surowością prawa: najlepiej byłoby go puścić na te „Oskary” do Ameryki, jak wypuszczono Borysa Abramowicza Berezowskiego z Rosji, w trudnym dla niego momencie. Zwłaszcza, że Romek Polański do Ameryki nie może pojechać, chociaż ofiara pedofilii już mu wspinałomyślnie wybaczyła. Takie parszywe to amerykańskie prawo, że ofiara może pedofilowi wybaczyć, ale Temida - nie. My inaczej rozumiemy prawo, bardziej w stylu Unii Europejskiej. Ot, taki Kluska - nic nie zrobił, a swoje w areszcie odsiedział i jeszcze kaucję musiał zapłacić; teraz więc, dla wyrównania naszej sprawiedliwości, pozwólmmy wyjechać Rywinowi, chociaż nabroił: najważniejsze, żeby „ogólny bilans sprawiedliwości” jakoś się w końcu zgadzał. Na końcu tej komedii - ma się rozumieć.

Głęboko wierzę, że narada aktywu SLD w siedzibie „prezydenta wszystkich Polaków”, dotycząca pożądanej reżyserii, właściwej obsady i należytej gry aktorskiej w tej sztuce przyniesie pożądane rezultaty: ma być wesoło, ale umiarkowanie, bez ekscesów, no i bez żadnych ciągów w kierunku dramatu czy tragedii. Ot, ma być „w normie” i w eurostandardzie. Weźmy taką Francję na przykład: środowisko dziennika „Le Monde” wzięło się za twarz o forszę ze środowiskiem gazety „L'Express”, ale czy kto tam kogo włożył przed komisje śledcze, czy kto tam pierze brudy finansowe przed opinią publiczną? Nic podobnego! Tam idzie wyłączenie o „dziennikarskie powołanie i misję”, o „etos”, „autorytety moralne”, i to jest właśnie ta elegancka lekkość komedii francuskiej. Stamtąd najwyraźniej czerpie wzorce red. Michnik. To tylko dawno temu, za III Republiki, publiczność mogła dowiadywać się, że dosłownie wszyscy posłowie brali łapówki w aferze Kanału Panamskiego, ale było to w czasach, gdy dziennikarz, taki Leon Daudet na przykład, mógł śmiało pisać, że „premier jest alfonsem”. Ślusznie więc poucza nas czasami red. Michalkiewicz, że „kiedyś ludzie byli może mniej wykształceni, ale bardziej szczerzy”. W komedii Rywina właśnie zbyt wiele już padło kwestii mimowolnie szczerzych, i dlatego Kwaśniewski musiał się spotkać ze swym centralnym aktywnym na odprawie poświęconej „współczesnym tendencjom w sztuce komediowej”.

□ W Macedonii zginęło od wybuchu miny dwóch żołnierzy polskich z misji pokojowej. Trzeci żołnierz i tłumaczka zostali ranni.

□ W Magdalence, znanej dotąd z „okrągłego stołu” odbyła się bitwa pomiędzy gangsterami a policjantami z oddziału antyterrorystycznego. Jeden z bandytów, pochodzenia rosyjskiego, miał za sobą staż w KGB i zaskoczył pułapkami bombowymi chcących go aresztować funkcjonariuszy. Dwójka bandytów zginęła, ale wcześniej obrzuciła policję granatami i ostrzelała z broni maszynowej. Jeden policjant zginął, 15 znalazło się w szpitalu.

□ 86% ankietowanych Polaków opowiedziało się przeciw klonowaniu ludzi.

□ NBP wydał serię okolicznościowych monet upamiętniających 750-lecie lokacji Poznania. Są to złota stuzłotówka, srebrne 10 zł i obiegowa moneta o wartości 2 zł z widokiem poznańskiego ratusza.

□ Ambasada Wielkiej Brytanii w Warszawie poinformowała, że Cyganie z Polski nie mogą liczyć na azyl. Tylko pod koniec ub. roku o azyl w Wielkiej Brytanii poprosiło ponad 500 Cyganów z Polski.

□ Saddam Husajn jest współwłaścicielem kilku pism wydawanych w Polsce. Iracki dyktator okazuje się współdziałowcem firmy „Hachette Media” (8,4% udziałów), która wydaje w kraju m.in. „Elle”, „Film” i jest właścicielem pokomunistycznego wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

□ Po wygranej w Oslo A. Malysz znów znalazł się na czele punktacji Pucharu Świata w skokach narciarskich. Jeśli utrzyma tę pozycję, będzie to jego trzeci tytuł najlepszego skoczka zdobyty pod rząd.



ze świata

□ Rosja, Francja, Niemcy i Chiny stworzyły koalicję w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przeciw stanowisku USA i Wielkiej Brytanii dotyczącym Iraku. Kraje te dały Irakowi ultimatum do 17 marca. W Radzie Bezpieczeństwa USA mogą liczyć na poparcie przede wszystkim Bułgarii i Hiszpanii.

□ W zasiekach na granicy Kuwejtu i Iraku robione są przejścia dla czołgów. Może to być oznaką zbliżającego się ataku na Irak. W Kuwejcie przebywa obecnie 300 tys. żołnierzy koalicji amerykańsko-brytyjskiej. Z pogranicza wycofano cywilny personel ONZ.

□ Vaclav Klaus został zaprzysiężony na prezydenta Czech i objął urząd na Hradczanach.

□ Izrael przeprowadził atak raketowy w Gazie jako odpowiedź na zamach w Hebronie. Palestyńczycy odpowiedzieli wystrzeleniem rakiet na Izraelczyków. Ciąg dalszy z pewnością nastąpi.

□ Licząca 380 tysięcy mieszkańców Malta jako pierwsza z krajów kandydujących do UE przeprowadziła w tej sprawie referendum. „Za” głosowało 52,7% przy bardzo wysokiej frekwencji ponad 91% wszystkich uprawnionych.

□ Prezydent Bush nałożył sankcje na prezydenta Zimbabwe i 72 jego funkcjonariuszy rządowych. USA zamroziły im m.in. konta. Mugabe prześladowa opozycję polityczną i odbiera farmy białym właścicielom.

□ Amerykanie uważają, że szef misji ONZ w Iraku Blix specjalnie złagodził raport, by oddalić możliwość wojny. Chodzi m.in. o ukrycie w raporcie faktu posiadania przez Bagdad samolotu szpiegowskiego.

□ Komunistyczna Korea Północna ogłosiła morze japońskie strefą zamkniętą dla żeglugi, co jest oznaką, że kraj ten przeprowadzi kolejne próby raketowe.

□ II tura wyborów prezydenckich w Armenii przyniosła zwycięstwo R. Koczarianowi, który uzyskał 67,5% głosów. Opozycja oskarża nowego prezydenta o fałszowanie wyników.

□ Do dymisji podał się szef państwowej telewizji na Litwie. Powodem jest podobno to, że nie radził już sobie z naciskami polityków na program.

□ Czesi zwalniają z pracy ok. 100 pracowników wojskowego wywiadu. M.in. są to wszyscy ci, którzy mieli do czynienia z tajnymi służbami wojskowymi przed 1989 rokiem.

□ Wg amerykańskiej prasy firmy francuskie sprzedają Irakowi części zamienne do „Mirage'a” i śmigłowców „Gazelle”. Armia Iraku ma na stanie 50 francuskich myśliwców.

□ Na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do walk armii rządowej z rebeliantami. Zginęło ponad 200 osób, głównie cywili. Armia francuska, która nadzoruje zawieszenie broni w tym kraju o walkach dowiedziała się po ich zakończeniu.

□ Parlament komunistycznych Chin zatwierdził zmiany w rządzie. Główne hasło nowego programu to „walka o dalsze budowanie socjalistycznej gospodarki rynkowej”. I kto to zrozumie?

□ USA wyraziły chęć odkupienia od Bułgarii długu, jaki ma w tym kraju Irak. Chodzi o 1,7 miliarda dolarów.

□ Bezrobocie w Niemczech pod rządami socjaldemokratów znów bije rekordy. Najnowsze dane mówią o 11,3% ludności czynnej zawodowo, która pozostaje bez zatrudnienia. O rekordowym bezrobociu donoszą także z Czech. Jego pułap osiągnął 10,2%, co w porównaniu z Niemcami i tak wygląda nieźle.

□ Sąd w RPA uznał, że nie można dyskryminować policjantów przy awansach ze względu na kolor skóry. Rzeczą dotyczy białych, którzy taką skargę złożyli w sądzie.

Ciąg dalszy ze str. 3

JANOWI KILIŃSKIEMU

W tymże roku zostałem pułkownikiem i szefem regimentu 20, którego sam usztyfowałem kosztem moim na obronę ojczyzny mojej, a to zawdzięczając tej ziemi, na której się urodziłem. Po skończonej rewolucji byłem wzięty z Kościuszką do niewoli i tam siedziałem przez lat blisko 3, a gdy tu powróciłem, to znów rząd pruski kazał mnie wywieźć na powrót i tam przez lat 8 w Moskwie tulać się musiałem, a gdy pokój pierwszy z królem pruskim stanął, więc znów pozyskałem względy powrotu mego do Warszawy i tu za odrodzeniem się ojczyzny naszej, Księstwa tego, zostałem w Magistracie policji radnym, w którym dotąd pozostaję. Lat zaś mam 49. W Warszawie dniu 26 czerwca 1809.

Należy dodać, że wybór w 1791 r. na deputata Starej Warszawy zawdzięczał Kiliński dużej popularności wśród mieszczan. Odegrał znaczącą rolę w przygotowaniu insurekcji. Jego zasługą była sprawna mobilizacja do walki rzemieślników, i to zarówno starszyzny cechowej, jak i czeladników oraz kupców warszawskich. 13 kwietnia, na zebraniu spiskowców w swoim domu, przyczynił się do podjęcia decyzji o przyspieszeniu powstania. Wziął bezpośredni udział w walkach jako przywódca mieszczan warszawskich. W początkach powstania należał do lewicy, był związany z jakobinami, aresztował zdrajców, później przeszedł na pozycje prawicowe, prowadził przymusową rekrutację ludzi luźnych do wojska. Uczestniczył w obronie Warszawy i był dwukrotnie ranny. Jest autorem *Pamiętników* wydanych w 1830 r., w ogarniętej kolejnym powstaniem stolicy i *Drugiego Pamiętnika o czasach Stanisława Augusta* z 1899 r. Zmarł 28 stycznia 1819 r. Pogrzeb na Cmentarzu Powązkowskim zgromadził wielotysięczne tłumy mieszkańców miasta. I w późniejszych latach postać warszawskiego szewca – przywódcy powstańczego nie uległa zapomnieniu, stając się symbolem patriotyzmu i walki o wolność.

Jednak pomnikiem pierwsi uczcili pamięć Kilińskiego Lwowiacy. W mieście pod Wysokim Zamkiem, pomnik Jana Kilińskiego (fot. str. 3) stanął najprawdopodobniej w 1894 r., w setną rocznicę insurekcji kościuszkowskiej. Wzniesiono go w jednym z bardziej urokliwych zakątków miasta, na przedmieściu Halickim, w Parku Stryjskim, przed wojną zwanym też Parkiem Kilińskiego, uważanym za jeden z najpiękniejszych parków Polski i będącym ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Lwowa. Monument dłuta Juliana Markowskiego, ufundowany przez mieszczaństwo lwowskie, stanął w dolnej części parku. W ramach obchodów rocznicy insurekcji, w górnej części parku urządzono Powszechną Wystawę Krajową. Wówczas udostępniono publiczności Panoramę Raclawicką, dzieło lwowskich artystów Jana Styki i Wojciecha

Kossaka, eksponowane tam do 1939 r. (obecnie we Wrocławiu).

Z pomnikiem Kilińskiego we Lwowie wiąże się dość zagadkowa historia. O ile inne lwowskie pomniki mają bogatą literaturę, o tyle o tym pomniku w opracowaniach i przewodnikach znajdujemy ledwie wzmianki. Przypuszcza się, że to w związku z ówczesną sytuacją polityczną, naciskami z Petersburga, monument stanął bez rozgłosu, toteż okoliczności jego powstania i odsłonięcia nie są znane.

Pomnik przedstawiający stojącą na wysokim cokole, wyrzeźbioną w wapieniu postać Kilińskiego z szablą w prawej i chorągwią w lewej dłoni, przetrwał do czasów obecnych. Niestety, nie ma już na frontonie herbu, nie zachowała się też chorągiew. Na piaskowcowym cokole z czterech stron są marmurowe płyty inskrypcyjne. Na frontonie widnieje napis: Janowi/ Kilińskiemu/ szewcowi warszawskiemu/ i/ pułkownikowi wojsk narodowych/ z 1794 r./ Mieszczaństwo Lwowskie/ Na jednej z płyt zaś cytata z *Pamiętników* Kilińskiego: „Jedną duszę mam i tę poświęcam na obronę mojej Ojczyzny”. Na dwóch pozostałych: data i miejsce urodzenia oraz data i miejsce śmierci. Litery są obecnie mało czytelne. Pomnik choć przetrwał zawieruchę wojenną, jako jeden z nielicznych dawnych monumentów Lwowa, dziś stopniowo niszczeje. W latach 90. podjęto próbę renowacji, efekty okazały się jednak nie trwałe.

Warszawski pomnik Jana Kilińskiego powstał dopiero w 1936 r., aczkolwiek myśl uczczenia pamięci przywódcy ludu stolicy zrodziła się znacznie wcześniej. W 1916 r. na jego dawnej kamienicy przy ul. Szeroki Dunaj 5 wmurowano tablicę pamiątkową. W setną rocznicę śmierci, przy okazji uroczystych obchodów, powołano komitet budowy pomnika przy cechu szewców warszawskich, jednak w początkowym okresie niewiele udało mu się zdziałać. Sprawa nabrała realnych kształtów dopiero po 1929 r. Ustalono, że przyszedł pomnik stanie na placu Krasieńskich. W 1931 r. został ogłoszony konkurs na projekt pomnika. Rozstrzygnięto go dwa lata później, zatwierdzając do realizacji pracę Stanisława Jackowskiego. Posąg Kilińskiego z uniesioną szablą w prawej dłoni (fot. okładka) został odlany w brązie w zakładzie Braci Łopieńskich. Cokół pomnika wykonała firma kamieniarska Jana Fedorowicza, jako materiał posłużył granit fiński pozostały po rozbiórce soboru na placu Saskim. Cokół ozdobiła płaskorzeźba według projektu Walentego Smyczyńskiego, przedstawiająca Kilińskiego prowadzącego mieszczan warszawskich do walki. Ceremonia odsłonięcia odbyła się 19 kwietnia 1936 r. z udziałem prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Na zakończenie uroczystości ulicami stolicy przeszedł pochod przedstawicieli rzemieślników warszawskich. Odbył się konkurs na symbol cechu. Laureatami nagrody prezydenta zostali masarze, którzy zrobili potężnych rozmiarów armatę z... 300 kg wędlin.



W latach okupacji niemieckiej monument podzielił los innych warszawskich pomników. W lutym 1942 r. hitlerowcy w odwet za usunięcie przez członka Szarych Szeregów, Alka Dawidowskiego, tablicy z niemieckim napisem z pomnika Kopernika, zdjęli posąg Kilińskiego z cokołu i umieścili w podziemiach Muzeum Narodowego. Warszawska ulica zareagowała natychmiast. Do historii warszawskiego dowcipu okupacyjnego przeszedł wiersz kończący się słowami: *Nad straconą kenkartą Kopernik się biedzi, bo astronom zawinił, a szewc za to siedzi*. Po mieście zaczęły krążyć ulotki: *W odwet za zniszczenie pomnika Kilińskiego zarządzam przedłużenie zimy o 6 tygodni – Mikołaj Kopernik astronom*. Miejsca ukrycia pomnika nie udało się Niemcom długo utrzymać w tajemnicy. Jeszcze tego samego dnia na murach gmachu muzealnego pojawił się napis: *Ludu Warszawy, jam tu! Jan Kiliński*. Dzięki pracownikom muzeum posąg został pieczołowicie przechowany i tuż po wojnie zdobył przez pewien czas skwer naprzeciw Muzeum Narodowego. Na dawne miejsce, czyli na plac Krasieńskich wrócił 1 września 1946 r., gdzie stał na prowizorycznym podeście. Po 13 latach, staraniem Warszawskiej Izby Rzemieślniczej, przeniesiony został na Podwale i ustawiony u wylotu ulicy Piekarskiej. Odsłonięcie pomnika odbyło się 15 listopada 1959 r. w obecności prawnuczki Kilińskiego, 73-letniej Janiny Rakowskiej. Warszawscy rzemieślnicy ufundowali nowy granitowy cokół z napisem: *Janowi Kilińskiemu/ Wodzowi Ludu Stolicy/ Roku 1794/ Rodacy/ R. 1934*. Dwa pomniki – różne dzieje. Oba poświęcone jednemu z głównych bohaterów insurekcji kościuszkowskiej, która – choć zakończona klęską – pozostawiła następnym pokoleniom Polaków bezcenną spuściznę duchową, wolę trwania i wolę oporu. „Pieśń legionów polskich we Włoszech” z 1797 r. rozpoczą- ➔

polemiki

GDYBY STALIN ŻYŁ 100 LAT...

Stanisław Michalkiewicz

Powinienem poświęcić ten felieton skutkom wypędzenia PSL z rządzącej koalicji, ale, mówiąc szczerze, nie wydaje mi się to aż takie ważne.

Premier Miller poszukiwał sobie nowych ministrów, a konieczne dla rządu poparcie 19 posłów bez trudu w każdym przypadku zdobędzie, składając im albo propozycje, które można by uznać za korupcyjne, gdyby nie chodziło o dobro Polski, albo propozycje nie do odrzucenia, za pośrednictwem służb wiadomych. Jak twierdzą znający się na rzeczy Rosjanie, nikt nie jest bez grzechu wobec Boga i bez winy wobec cara, a już specjalnie posłowie. Jeśli zatem ktoś będzie miał okazję odkupienia grzechów lojalnością wobec rządu premiera Millera, to można tylko z tego się cieszyć. To się właśnie nazywa felix culpa. PSL naturalnie wchodzi w okres Wielkiego Postu, ale po pierwsze, wraz z całym narodem, a po drugie, to za wcześniejsze dokazywanie już dawno należała mu się przestroga „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Premier Miller wypowiedział te słowa do Kalinowskiego tuż przed Środą Popielcową, w czym można dopatrywać się tajemniczego rządzenia Boskiego. Kto wie, czy po takim traumatycznym doświadczeniu PSL nie odstąpi od stręczenia Polakom przyłączenia się do Unii Europejskiej?

Wszystko to jest ogromnie zajmujące, ale tym razem skłania do pewnego dystansu 50 rocznica śmierci Józefa Stalina. Jak wiadomo, umarł on 5 marca 1953 roku, w 74 roku życia. Urodził się bowiem w roku 1879. Jak na dzisiejsze standardy, nie był specjalnie stary i mógłby żyć znacznie dłużej. W mojej biblioteczce mam trzy roczniki przedwojennego tygodnika „Na Szerokim Świecie”. W jednym numerze jest reportaż pt. „Za strumień złota, strumień życia”, poświęcony Rockefellerowi. Założył się on w młodości z przyjaciółmi, że dożyje 100 lat. Reportaż opowiadał o różnych, często dramatycznych przedsięwzięciach, mających zapewnić Rockefellerowi wygranie tego zakładu. Materiał zilustrowany był zdjęciem miliardera: pomarszczony staruszek w czapce z nausznikami. Miał wtedy już 95 lat. Gdyby więc i Stalin tak się wziął na długowieczność, to kto wie, kto wie? Mógłby też dożyć 100 lat, a więc umarłby dopiero w roku 1979. Jak wyglądałby wtedy świat?

→ nającą się słowami *Jeszcze Polska nie umarła, póki my żyjemy* kończyła zwrotka: *Na to wszystkich jedne głosy:*

Dosyć tej niewoli!

Mamy raclawickie kosy,

Kościuszkę, Bóg pozwoli.

Ewa Ziolkowska

„Niepodobna jest przesadzić w odmawianiu ważności jednostkom” - napisała do Marii Skłodowskiej-Curie amerykańska dziennikarka, od lat bezskutecznie dobijająca się o wywiad z uczoną. Czy rzeczywiście? Charakterystyczna jest odpowiedź pewnego stalinowca wyznania kupieckiego, którego zapytano o kult jednostki. No cóż - odpowiedział. - Był kult, ale była i jednostka! Ciekawe jest i to, że Stalin, chociaż zdecydowanie pobił wszystkie ilościowe rekordy Hitlera, nie jest uważany za wzorcowego zbrodniarza. Snop światła rzuca na ten fenomen Janusz Szpotański w poemacie „Caryca i zwierciadło”, wkładając w usta Carycy Leonidy taką oto refleksję: „Wot Gitler, kakoj to durak! On się przechwalał zbrodnią swoją. A mudriec, to by sdielał tak: Nu cztu, że gdzieś koniagry stoja? Nu cztu, że dymia krematoria? Toż w nich przetapia się historia! Niewoli topią się okowy! Powstaje sprawiedliwszy świat! Rodzi się typ człowieka nowy!” I tak dalej. Poza tym Stalin miał to szczęście, że nie mordował z pobudek rasowych, tylko z tzw. „klasowych”. Okazuje się, że „klasizm” zasługuje dziś na większe względy w oczach świata, niż rasizm. Zbrodniarze wiedzą zatem, czego się trzymać: wszystko można, byle nie po rasistowsku.

Nie o to jednak mi chodzi, aby rozpamiętywać dzisiaj zbrodnie stalinowskie. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie, co właściwie zrobił Stalin w Rosji i jak wyglądałby świat, gdyby Stalin dożył do roku 1979. Otóż Stalin, używając drastycznych metod, przywrócił w Rosji monarchię. Ogniem i żelazem wytracił wszystkich bolszewików, którzy przeprowadzili rewolucję październikową. Warto pamiętać, że nie była to wcale rzecz niewiniątek. Byli to zbrodniarze co się zowie, więc można zadumać się nad Nemezis dziejową, która nie tylko wymierzyła im sprawiedliwość, ale w dodatku obnażyła przed całym światem tchórzostwo rzekomych herosów rewolucji podczas tzw. procesów moskiewskich. Jeden był agent Ochrazy rozgromił całą partię bolszewicką! Udział w rewolucji mieli też chłopci, robotnicy i żołnierze, więc i Stalin nie zapominał o nikim. Monarchia przywrócona przez Stalina przetrwała w Rosji aż do nieudanego puczu Janajewa, który doprowadził do obalenia Gorbaczowa i likwidacji Związku Sowieckiego. Po krótkim „demokratycznym” zamieszaniu za Jelcyna, prezydent Putin ponownie utwierdza w Rosji ustrój monarchiczny i wykorzystując sprzyjającą koniunkturę międzynarodową, odzyskuje utracone chwilowo zdobycze Katarzyny. Wygląda więc na to, że dzieło Stalina okazało się w Rosji w sen-



sie politycznym trwale. Ponieważ świat ma dziś takie gusło, że podoba mu się demokracja, to Rosjanie dla świętego spokoju nawet stworzą sobie demokratyczną fasadę, ale tak naprawdę tęsknią za monarchą „silnym i dzierżawnym”.

Gdyby Stalin żył 100 lat... Pewnie nie pisałbym tego felietonu, bo albo już bym nie żył, albo wegetowałbym gdzieś jak mysz pod miotłą, chodząc potulnie na demonstracje pierwszomajowe i październikowe, również ze strachu przed własnymi dziećmi, wytresowanymi w Czerwonym Harcerstwie przez Jacka Kuronia. To zresztą wie, czy w Paryżu mógłby jeszcze ukazywać się „Głos Katolicki”, bo przecież bardziej prawdopodobne jest, że po Polach Elizejskich spacerowałyby patrole Kozaków, wspomagane przez milicję utworzoną przez prezydenta Marchais i premiera Fabiusa. Cała Europa stanowiłaby szczęśliwą rodzinę narodów sowieckich i mogłaby bez najmniejszych przeszkód demonstrować swoją niechęć do burżuazyjnych Stanów Zjednoczonych. Jestem na przykład pewien, że Niemcy nie daliby się nikomu wyprzedzić w przywiązaniu do proletariackiego internacjonalizmu, oczywiście ze Związkiem Sowieckim na czele, a perspektywa „bratniej pomocy” z ich udziałem skłaniałaby wszystkich do gorliwości w świętej sprawie.

W tej sytuacji warto zastanowić się również nad kształtem współczesnego katolicyzmu. Sobór Watykański II odbywałby się w zupełnie nowej rzeczywistości, co prawda zewnętrznej, ale w takim razie hasło *aggiornamento* również mogłoby nabrać oryginalnego znaczenia. Kto wie, czy najmodniejsza nie stałaby się w Kościele teologia wyzwolenia i płomienni kaznodzieje nie wskazywaliby nieubłagany palcem kontynentu amerykańskiego, zaś indywidualna spowiedź nie zostałaby najczęściej i regularnie praktykowanym sakramentem, do którego ludzie przystępowaliby początkowo z udręką, a potem już wesoło? Czy Sobór położyłby taki nacisk na wolność religijną, czy przeciwnie, raczej akcentowałby pogląd, że wszelka władza pochodzi od Boga? Pewnie dopiero teraz odkrywalibyśmy nieśmiało inne możliwości, a może w ogóle już byśmy za nimi nie tęsknili? Szczupłe ramy felietonu nie pozwalają rozpuścić wody fantazji, ale i tak widać, że postać świata byłaby zupełnie inna.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

RIEN NE VA PLUS

La semaine dernière, je vous ai fait part de la crise de la coalition SLD-UP-PSL qui s'est soldée par le limogeage des deux ministres désignés par le PSL, notamment du chef du parti, Jarosław Kalinowski, ministre de l'Agriculture et vice-premier ministre. Le chef du gouvernement, Leszek Miller, est une sorte de Lucky Luke qui vire plus vite que son ombre. Ce ne sont pas les états d'âme qui le rongent et qui l'arrêtent quand il a besoin de se défaire de ceux qui le gênent. On a déjà pu s'en rendre compte à l'occasion des deux remaniements ministériels auxquels il a procédé l'été dernier et au début de l'année. Chaque fois, c'est net et sans bavure ; aussitôt pensé, aussitôt fait. Jusqu'à présent, il s'agissait de règlements de compte internes, au sein du SLD, une sorte de turnover entre ceux qui étaient en odeur de sainteté et ceux qui ne l'étaient plus. Jusqu'à présent, il ne s'était pas attaqué à ses alliés. Au début de l'année, des bruits avaient couru que Marek Pol, dirigeant de l'UP, ferait les frais du remaniement, mais Leszek Miller n'était pas allé jusque-là. Cette fois-ci, il n'a pas hésité à donner un carton rouge au PSL et à le sortir du terrain et des vestiaires. Ce ne sont pas que les ministres qui ont été limogés, mais tout le personnel désigné par les agrariens tant au niveau de l'administration centrale qu'au niveau des collectivités territoriales. C'est un grand nettoyage qui n'arrange pas les affaires de la majorité qui n'est plus que relative car il lui manque maintenant 19 voix pour être absolue. Finalement, la coalition n'aura pas duré très longtemps, seulement seize mois. On se souvient que la majorité AWS-UW avait duré plus longtemps, presque trois ans, malgré les attaques de l'opposition et les fissures internes. Dès que l'UW était sortie de la majorité, Leszek Miller avait réclamé à cors et à cris la démission du gouvernement, la dissolution de la Diète et l'organisation d'élections législatives anticipées. Maintenant que lui-même se trouve dans une situation analogue, il ne lui vient pas à l'idée d'envisager cette éventualité pour son propre camp. La fin de la coalition tient à l'attitude ambiguë et à la pression du PSL sur le gouvernement. Il a toujours été à l'affût de la moindre occasion pour mettre le SLD-UP sur la brèche en faisant du chantage à la démission. En fin de compte, les agrariens ont été servis par le limogeage dont ils ont fait les frais. Leur attitude tient beaucoup à la lutte interne au parti dont une partie est en opposition avec la direction, notamment au sujet de l'Europe. Kalinowski est plutôt favorable à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, mais il était aiguillonné par les radicaux anti-européens de sa formation pour faire de la surenchère auprès de ses alliés.

Le PSL est aussi un parti de pouvoir car il y trouve toujours de gros intérêts financiers. C'est ce qui l'avait poussé à promulguer avec beaucoup de pugnacité une loi sur les biocarburants, avec le soutien du lobby des producteurs dont certains de ses membres font également partie. Les agrariens ont ressenti le veto présidentiel comme un échec cuisant et ont voulu donner une leçon au SLD-UP en rejetant les vignettes automobiles. En se défaisant d'un allié imprévisible, Leszek Miller se retire une grosse épine du pied. Les agrariens avaient été utiles au moment des négociations d'intégration car ils avaient exercé une forte pression pour que les agriculteurs polonais obtiennent des conditions meilleures que les autres ; mais une fois les négociations terminées, leur agitation permanente au sein de la coalition risquait de battre en brèche la stratégie gouvernementale de victoire du oui au référendum. Je me demande si Leszek Miller n'avait pas calculé de prendre avec lui le PSL, pour la période des négociations avec l'Union européenne, et de s'en défaire ensuite à la première occasion. La situation est toutefois compliquée par le fait que le PSL donnait une majorité confortable à la Diète et que maintenant, pour faire passer quoi que ce soit, Miller sera obligé de composer avec l'opposition pour obtenir des majorités de circonstance. C'est une situation qui peut durer, comme avait duré l'équipe Buzek, d'autant qu'en face la relève n'est pas prête. La droite modérée n'est pas unie. La PO et le PiS s'étaient tenus seulement par le bout des doigts pendant les élections aux collectivités territoriales. En outre, Lech Kaczyński est trop occupé par Varsovie pour penser à autre chose, alors qu'il faudrait un leader à temps plein pour réaliser l'union et faire monter les sondages. A l'extrême droite, on pourrait voir une alliance entre les agrariens, les populistes et les nationalistes se former autour du rejet de l'Union européenne. Mais que proposeraient-ils de positif pour construire ? Dans ces conditions, je vois mal des élections anticipées à court terme car elles risqueraient de sonner le glas de la coalition SLD-UP en perte de vitesse et ne donneraient pas de majorité stable au pays. En outre, le moment serait mal venu car il faut éviter que la politique politique prenne le pas dans le débat européen. Une solution peut se dessiner, suggérée au début de l'année par certains observateurs : l'éviction de Leszek Miller et de l'équipe actuelle au profit d'un gouvernement apolitique, formé de spécialistes, sur lequel le président de la République aurait la haute main. En prélude par exemple à la création de la formation politique dont on parle tant dans les dîners en ville à Varsovie.

JEDNO PYTANIE

Ks. Tadeusz Domżał

W opisie Zwiastowania (por. Łk 1,26-38) słyszymy zapowiedź macierzyństwa Maryi. Archanioł Gabriel – jako posłaniec Boży – wypowiada przesłanie wiążące się z tajemnicą osoby Zbawiciela. Prawdę tę wyraża w słowach pełnych troski o osobę Maryi. W dialogu Gabriela z Maryją pojawia się tylko jedno pytanie: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34).

Maryja pragnie wiedzieć „Jak to się stanie...?”. Jest świadoma, że to wydarzenie zmieni całkowicie Jej życie, że będzie matką. Stanie się to jednak nie według zamiaru ludzkiego, ale według woli samego Boga. Zdumiewa zatem fakt, że w całym zwiastowaniu nie pojawia się żadna kwestia Maryi w odniesieniu do osoby Józefa i Jej małżeństwa. Sprawy Boże są dla Niej tak wymowną dominantą, że nie uwzględnia swoich ludzkich planów. Dla Maryi liczy się wola Boga i to, czego On od Niej oczekuje.

Jej postawa wiary pozwala z szacunkiem odnieść się do Bożego planu zbawienia. Maryja rozumie jednak po ludzku – świadomie i odpowiedzialnie – jako kobieta, która w swoim życiu była wolna od kontaktu z mężczyzną. Dlatego pragnie posiadać jakąś wiedzę na ten temat. I trudno się temu dziwić, bo staje przed tajemnicą poczęcia z Ducha Świętego.

Archanioł Gabriel oznajmia Maryi: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu, ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.” (Łk 1,35-37).

Maryja otrzymuje nie tylko odpowiedź na pytanie, ale jeszcze dodatkowy argument. Dowiaduje się, że wszystko stanie się za sprawą Ducha Świętego. Przykład krewniej – Elżbiety – jest żywym świadectwem wszechmocy Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego. Zaistniała sytuację Maryja akceptuje wypowiadając swoje „fiat” („niech mi się stanie”) i wyraża tym samym swoje „tak” na misterium Wcielenia.

Jan Paweł II, odczytując przesłanie Zwiastowania Pańskiego, które wskazuje na poczęcie i początek życia Jezusa w łonie Maryi ogłosił 25 marca Dniem Świętości Życia. W ten sposób Ojciec Święty pragnie budzić w każdym człowieku poczucie wartości życia, które w wymiarze rzeczywistości ziemskiej często jest poszukiwaniem odpowiedzi o sens ludzkiego bytowania. Samo poczęcie przypomina o niepowtarzalnym darze, jakim jest życie. Dlatego wszyscy, którzy przyjęli orędzie zbawienia uznają je za święte i nienaruszalne od momentu poczęcia (aż do naturalnej śmierci). W założeniach duchowych Dnia Świętości Życia uwzględnia się nie tylko ochronę dziecka poczętego, ale i duchową adopcję polegającą na łączności modlitewnej z osobą

matki i żyjącego w jej łonie dziecka. Różnego rodzaju modlitwy w tej intencji są odmawiane przez dziewięć miesięcy, czyli od czasu poczęcia do przyjścia dziecka na świat.

Idea ta zyskała sobie wielu zwolenników i ciągle pozyskuje nowych. Cieszy więc świadomość troski i wspierania matek przez modlitwę wiernych w trudnym niekiedy okresie ich życia, zwłaszcza, gdy pojawia się problem przyjęcia dziecka, czy też, gdy nie jest ono chciane.

Maryja swoim pytaniem o początek życia Syna Bożego wskazuje na zbawczy wymiar naszego życia, a w tym także i na jego nadprzyrodzony sens. Czyni to jednak w bezgranicznej ufności od Boga, dla którego nie ma rzeczy i spraw niemożliwych. Pytanie to postawiła w duchu wiary, bez cienia wątpliwości, co ma czynić wobec zbawczych planów Boga. Maryja pragnęła poznać sercem tę prawdę, dzięki której Słowo stało się w Niej Ciałem. Ta tajemnica budzi w sercach chrześcijan nadzieję i przekonanie o wartości życia jako daru Boga - Tego, który pierwszy nas umiłował.



PS. Dla wszystkich, którzy pragną rozpocząć dzieło Duchowej Adopcji podają wzór takiej modlitwy.

1. Modlitwa codzienna:

Panie Jezu - za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu - proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem (adoptowałam), a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

2. Codziennie odmawiana jedna tajemnica Różańca.

3. Przyrzeczone dodatkowe praktyki.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Niedawna wizyta premiera Rosji Kasjanowa w Polsce wbrew oczekiwaniom, nie była jakimś wydarzeniem ocieplającym dość chłodne relacje między naszymi krajami.

Jest bowiem tyle spraw do załatwienia między obu państwami, że do ich rozwiązania nie Miller jest potrzebny, ale prawdziwy mężczyzna. Temu, który publicznie przechwalał się swą męskością, daleko do tego. Oczywiście obaj premierzy dokonali przeglądu wielu kwestii, zapewniając się wzajemnie o dużej chęci ich rozwikłania, ale na dobrych chęciach stosunków międzypaństwowych się nie buduje. Nawet w tak bolesnej sprawie, jak odszkodowania za niewolniczą pracę polskich katorżników na Syberii, nie podjęto żadnej konkretnej decyzji na szczepie premierów, lecz skończyło się na deklaracji Kasjanowa, iż nie ma nic przeciwko temu, ale szczegóły techniczne trzeba będzie jeszcze dopracować. Szczegóły te zaś w ogólnym zarysie polegają na tym, że Rosja proponuje po 10 zł rekompensaty za każdy miesiąc katorgi, ale w sumie nie więcej, niż tysiąc złotych dla każdego niewolnika. Nawet, jeśli polski „wróg ludu” przepracował w syberyjskich kopalniach i 20 lat, a takie przypadki miały miejsce, też więcej mu się nie należy. Choć gwoździ ścisłości dodajmy, że średnia norma eksploatacji jednego Polaka trwała około 10 lat. W sumie na stu polskich łagierników do Polski po śmierci Stalina, żywych wracało 15. Ale i tak nasi byli lepsi, wytrwali od Niemców z których na stu wziętych do niewoli, przetrwało do czasu aż ich Adenauer statą wy dostał, statystycznie około pięciu.

Wbrew dużemu krytycyzmowi, jaki mnie cechuje wobec Rosji, czego jak widać wcale nie ukrywam, gdyż uważam, że już zbyt długo przemilcza się potworne krzywdy, jakich nasz naród doznał od sowieckiego reżimu, nie podejrzywam premiera Kasjanowa o złą wolę w tej materii. Państwo to po skutecznym upadku ZSRR przecież w dalszym ciągu ulega procesowi rozpadu, albowiem choć ludność ma o połowę mniej, niż przedtem, to terytorialnie tylko o 30% mniejsze, co bardzo pogłębia kompleks lęku, czy zdoła je w tym stanie utrzymać. Gospodarka i administracja państwa rosyjskiego tkwią jeszcze w cywilizacji komunistycznej, a jedynymi ludźmi, którzy czują się w tym kraju bezpiecznie, to wojskowi i wszelkiej maści służby, w tym szczególnie służby specjalne. Każdy prywatny przedsiębiorca, który się w Rosji na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat cokolwiek dorobił, oprócz oficjalnych podatków musi płacić urzędnikom łapówki, a mafii okup, jeśli chce nadal prosperować. Nic więc dziwnego, że większość z nich, jak się tylko nieco dorobi, szybko emigruje do różnych zakątków świata, od Bali po Korsykę, od Paryża po Nowy York, od Hongkongu po Pragę. W stolicy Czech przebywa ponad 30 tysięcy rosyjskich biznesmenów, którzy w przeciwieństwie do biznesmenów innych

nacji, bardziej poświęcają się wydawaniu pieniędzy, niż ich zdobywaniu. W końcu tak Gorbaczowowi jak i Jelcynowi, trochę mniej Putinowi, udało się zaciągnąć sporo pożyczek od Zachodnich państw. W sumie przeszło 100 miliardów dolarów, z czego większość rosyjscy oligarchowie podzielili między sobą i ulokowali w szwajcarskich bankach. Jak jest tylko okazja, wyprowadzają się z Rosji na stałe, ponieważ w tym kraju być zamożnym, to rzecz bardzo niebezpieczna. A człowiek zamożny, wiadomo, chce żyć nie tylko wygodnie, ale i dłużej niż bezdomny czy bezrobotny. I raczej mu się to udaje.

To, o czym tu z takim tupetem dywaguję, wbrew pozorom nie jest owocem mej wybujałej wyobraźni, lecz rzeczywistą wiedzą na ten temat. Żałuję, że żaden zachodni mąż stanu nie wpadł na pomysł, aby mnie powołać na swego doradcę ds. Federacji Rosyjskiej. Zartuję. A swoją drogą tylko jeden amerykański prezydent w minionym wieku XX prowadził w stosunku do rosyjskiego mocarstwa, występującego przez ponad 70 lat jako Związek Sowiecki, politykę pełną sukcesów. A odnosił je dzięki temu, że jego doradcą w tym względzie był właśnie znany i szanowany w USA nasz rodak, zresztą o nazwisku, jakiego używa całkiem legalnie, jeden z publicystów „Głosu Katolickiego”.

Fakt, że Rosja, nasz bądź co bądź sąsiad, w dalszym ciągu od kilkunastu lat nieustannie się rozpada, a jedyną rzeczą, która ten naród jednoczy jest wojna z Czeczenami, wcale mnie nie cieszy. Rosjanie od zawsze swój patriotyzm opierali na negatywnych uczuciach do swych najbliższych sąsiadów, a to nie jest zdrowe. Tak jak nie jest zdrowy tryumfalizm władz tego kraju, które bardziej cieszą się z tego, że w teatrze Zakładów Łożysk Kulkowych na Dubrawce udało im się zamordować 40 zdesperowanych Czeczeńców, niż że jednocześnie przy tej okazji zabili grubo ponad stu swoich rodaków. A swoją drogą, to chyba tylko w Rosji łożyska kulkowe mogą być kojarzone z teatrem. Lecz to nie z tego powodu kraj ten budzi nasz niepokój, lecz dlatego, że jest on nieprzewidywalny. Wcale się nie zdziwię i nie będę zaskoczony, kiedy jeden, dwa lub trzy tankowce rosyjskie wypełnione po brzegi ropą naftową, zderzą się pewnego dnia z sobą na Bałtyku i zanieczyszczą nam nasze piękne plaże w Sopocie, Kołobrzegu czy Międzyzdrojach. Ryzyko skażenia wód bałtyckich jest coraz większe, gdyż coraz więcej rosyjskich, niesprawnych tankowców przepływa szlakiem z Piotrogradu na wyspę Bornholm. Kilka kolizji już się dotychczas zdarzyło, lecz zostały zatajone i wiadomości o nich nie dotarły do europejskiej opinii publicznej. Bałtykowi naprawdę grozi z tej strony duże niebezpieczeństwo. Niestety, podczas wizyty rosyjskiego premiera w Polsce sprawy tej nie poruszono. Co więc ja mam myśleć o takim rządzie, którego premier nie dba o elementarne polskie interesy narodowe. Nigdy nie rozumiałem i nie rozumiem tych moich rodaków, którzy w dalszym ciągu popierają postkomunistyczne władze w Polsce. Wierzę jednak bardzo, że się w tym roku nareszcie opamiętają.

POMÓŻMY URATOWAĆ MU ŻYCIE

Mateuszek 2-letni synek Edyty i Adama Wiącek z Polski, dziecko zdrowe, dobrze rozwijające się nagle zachorował - diagnoza potwierdziła ciężką chorobę - „ostra białaczka szpikowa”.

Mateuszek przebywa w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Klinice Hematologii i Onkologii w Lublinie, gdzie jest poddany intensywnemu leczeniu- środkami i metodami dostępnymi w kraju. Dalsze leczenie Mateuszka - ratowanie Mu życia - jest bardzo kosztowne, uzależnione od środków finansowych Rodziców i od znalezienia dawcy szpiku kostnego.

Rodzice Dziecka są młodym małżeństwem, po ukończeniu studiów, niedawno podjęli pracę zawodową. Nie posiadają żadnych środków finansowych na tak kosztowne leczenie synka. Nie mogą też liczyć na pomoc najbliższej rodziny, gdyż i oni są w bardzo trudnych warunkach życiowych.

Ból, rozpacz, cierpienie Rodziców i najbliższej Rodziny małego Mateuszka nie ma granic. Dziecko bardzo cierpi, walczy z chorobą na oczach ojca i matki, którzy nie odstępują go ani na chwilę - są przy Nim, cierpią razem z Nim.

W tym bólu wspiera Ich nadzieja i wiara, że synek wygra ze straszliwą chorobą, że powróci do zdrowia.

Ale ten bezcenny skarb, zdrowie - życie Dziecka zależy od wsparcia finansowego i pomocy wszystkich osób o dobrych, wrażliwych na nieszczęścia ludzkie sercach.

Ciężko chory Mateuszek- Jego Rodzice pogrążeni w bólu, rozpaczają, proszą, błagają o każdą pomoc finansową na dalsze leczenie i znalezienie dawcy szpiku kostnego.

Pomoc ta, będąca wyrazem dobroci serc ludzkich uratuje życie Mateuszka, pozwoli Mu rozwijać się, cieszyć dzieciństwem wśród kochającej Go Rodziny.

Każdy, najmniejszy nawet, wyraz pomocy dla Mateuszka będzie dla niego najwspanialszym i najpiękniejszym darem od ludzi o dobrych sercach.

Za każdy taki dar, za każdą najmniejszą nawet pomoc w leczeniu i ratowaniu życia Naszego Najukochańszego Synka Mateuszka z całego serca dziękują Rodzice i Rodzina. Zdrowie - życie Mateuszka jest w Waszych rękach i sercach wszystkich Ofiarodawców.

Konto: Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi: BIG Bank S.A. O/Lublin.

Nr: 5811602202000000060176135

ul. Chodźki 2, 20-093 Lublin; Pologne, z dopiskiem: „Mateusz Wiącek.

Ps. Polska Misja Katolicka we Francji przekazała na leczenie Mateuszka 150 euro.



punkt widzenia

Pewnie nie uratujemy świata od wojen a tysejcy ich ofiar od zagłady. Nie uratujemy dopiero co napoczętego życia palestyńskich, bezbronnych dzieci - zabijanych bezkarnie z broni pancernej, tak jak nie mogliśmy uratować bezbronnych dzieci zabijanych przez uzbrojonych po zęby okupantów niemieckich na ulicach Warszawy podczas sześciu lat II wojny światowej.

Świat zbyt często, dla świętego spokoju, by „nie ginąć za Gdańsk”, staje obojętny wobec panoszącego się - na naszych oczach - zła... skierowanego przeciwko całej ludzkości. Stara się udobruchać zbrodniarzy i szaleńców za wszelką cenę. Tymczasem przyzwolenie na czynienie zła - czy przyjęcie ono barwy terroryzmu, czy... antyterroryzmu - jak w przypadku Rosjan w Czeczenii, rozzuchwala i zawsze w końcu obróci się przeciwko tym, co na nie przysmykali oczy, którzy z nim wchodzili a alianse.

Nie uratujemy żadnego z tych najmniejszych braci, a jednak kiedy wzrok mój padł przypadkowo na kolumnę obok widzę przecież szanę i dla nas.

Paweł Osikowski



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

50 lat temu - 5 marca 1953 r. zmarł Stalin, jeden z największych tyranów wszechczasów.

W nocy 28 lutego, w swej daczce w Kunczewo, dostał wylewu krwi do mózgu. Pierwsza pomoc lekarska wezwana została dopiero po 10 godzinach. Prawdopodobnie bliscy współpracownicy otaczający wtedy Stalina byli zbyt przerażeni, by zareagować. Bali się z pewnością posądzenia o to, że przyczynili się do choroby „ukochanego władcy”. Być może mieli też skrytą nadzieję, że koniec nastąpi szybko. Agonia trwała jednak 5 dni. Natychmiast po śmierci despoty, zaczęła się walka o schedę po nim. Prosty lud tymczasem - z nielicznymi wyjątkami - wpadł w rozpacz. W pogrzebie Stalina uczestniczyły miliony Rosjan, zapłakanych i poruszonych śmiercią „ojczulka narodu”. Był taki ścisk, że wiele osób zostało stratowanych na śmierć. Tajne służby natychmiast dyskretnie likwidowały zwłoki.

Pytanie o to, w jaki sposób Stalinowi - ponuremu zbrodniarzowi - udało się zawładnąć duszą i ciałem całego kraju do dziś nie znalazło odpowiedzi. Jakich diabelskich metod użył, by z totalitarnej maszyny komunizmu uczynić swój prywatny instrument do niszczenia milionów ludzi? Czy wystarczyło zastosowanie terroru, czy też konieczna była również podatna gleba i naród, nawykły do wieków despotyzmu i bezprawia?

Biografia Józefa Wissarionowicza Dżugaszwili, pseudonim Stalin, zawiera ciągle wiele niejasnych punktów. Po pierwsze dlatego, że on sam zawsze starał się zacierać wszystkie ślady własnej przeszłości. A po drugie dlatego, że dostęp do archiwów jest nadal ograniczony. Niektórzy historycy twierdzą, że nie jest nawet pewna data przyjścia Stalina na świat - 1879. Z tego co wiemy, Stalin wychował się w ubogiej rodzinie, w gruzińskim miasteczku Gori. Jego ojciec był nałogowym pijakiem, nie liczącym kopniaków zadawanych synowi. Gdy zmarł, matka oddała chłopca do seminarium duchownego. Młody Józef powołania jednak nie miał. Ciągnęło go coś zupełnie innego... W 1905, poznał Lenina i zaczął współorganizować na jego polecenie bandyckie napady rabunkowe, mające zasilac kasy partii bolszewickiej. Lenin z usług Dżugaszwili był bardzo zadowolony i już w 1912 r. uczynił z niego jednego ze swych najbliższych współpracowników w Komitecie centralnym. Kariera Gruzina nie była spektakularna, raczej ostrożna i powolna, przebiegająca w cieniu. Gdy Lenin pod koniec swego życia, w 1922- 23 r., zdał sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo reprezentuje Stalin, było za późno. Stalin był człowiekiem bezbarwnym, zamkniętym i podstępny, nie posiadał ani wykształcenia, ani wychowania. Celował

za to w intrygach wszelakiego rodzaju. Nazywano go „największą miernotą partii komunistycznej”. By utrzymać się u władzy, eliminował inteligentniejszych, sprytniejszych i bardziej przedsiębiorczych od siebie. Nienawidził ludzi, którzy choć trochę go przerastali, nie cierpiał inteligencji. Wprawili w ruch maszynę masowych represji, która nie zatrzymała się ani na chwilę za jego życia, maszynę denuncjacji, zaaranżowanych procesów, zbiorowych egzekucji, obozów koncentracyjnych, morza krwi. Stalin podpisał setki tysięcy wyroków śmierci. W latach wielkiej czystki 1937 - 1938, złożył podpis na 383 listach, z których niektóre zawierały tysiące nazwisk. Wysłał na śmierć dawnych przyjaciół, rodzinę żony, rodziny najbliższych współpracowników. Na Ukrainie i na Kubaniu, zgłodził 6 milionów ludzi. Miliony innych zmarły z powodu jego sadystycznych kaprysów w gulagach.

Zaczął masowo zabijać w 1918 roku, czyli jak tylko miał po temu okazję. Fanatycy rewolucji chcieli zapewnić sobie zwycięstwo za każdą cenę - likwidacja realnych i potencjalnych wrogów była najpewniejszą drogą do tego celu. Teoretykiem ślepej represji, mającej sparaliżować jakiegokolwiek próby opozycji, był zresztą nie Stalin, lecz Trocki. Lenin z kolei wysłał telegramy z rozkazami nasilenia terroru i żądał nowych egzekucji. W pewnym więc sensie, Stalinowi, gdy już objął pełnię władzy, wystarczyło czerpać inspirację z metod wypróbowanych wcześniej przez bolszewików.



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W dniach 15 - 27 kwietnia odbędzie się na zamku Beauregard (14200 Herouville St-Clair) XV Międzynarodowy Salon Malarski, podczas którego swoje prace zaprezentują polonijni twórcy: Andrzej Ingot, Grzegorz Jakubowski, Marian Kasperczyk (Maniek), Mariusz Kiryla, Piotr Strelnik, Krzysztof Szalek, Agnieszka Werner, Elżbieta



E. Wierzbicka (Wela)

Wierzbicka (Wela). Wernisaż odbędzie się 12 kwietnia o godz. 18.³⁰

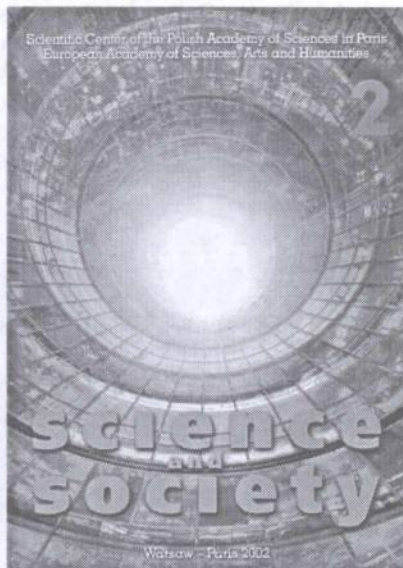
□ W odpowiedzi na rosnącą potrzebę kontaktów i wymiany doświadczeń, grupa polskich i francuskich przedsiębiorców założyła w Paryżu Polsko-Francuskie Stowarzyszenie dla Promocji Sektora Rolno-Spożywczego i Agroturystyki „AGRO-CENTRUM” (127, rue Ametot, 75011 Paris; tel. 01 43 55 17 50; e-mail: agrocentrum@yahoo.fr) Główne cele stowarzyszenia to: stworzenie stałego centrum współpracy między przedsiębiorstwami oraz instytucjami francuskimi i polskimi; promocja produktów rolno-spożywczych i usług w zakresie agroturystyki (wystawy, prezentacje); spotkania zawodowe; doradztwo oraz rozpowszechnianie informacji mogących służyć rozwojowi współpracy. Inicjatorem i prezesem AGROCENTRUM jest Adam Kuźmich, polski biznesmen mieszkający od lat we Francji.

POLSKA

□ W Kramkowie otwarto Dom Pogodnej Starości przeznaczony dla repatriantów z Kazachstanu. W Domu zamieszkać będzie mogło 40 naszych rodaków, którzy wrócili do ojczyzny. Obecnie w Kazachstanie mieszka ok. 50 tys. Polaków, którzy chcieliby wrócić do kraju.

□ Na stronie internetowej MSZ RP [www.msz.gov.pl] dostępny jest Rządowy program współpracy z Polonią (z grudnia 2002), stanowiący podstawowy dokument, określający na najbliższe lata: kierunki, zasady i formy współpracy rządu i innych organów władzy wykonawczej w Polsce z Polonią.

□ W styczniu ukazał się drugi numer rocznika „Science and Society”, wydawanego w języku angielskim przez Stację Naukową PAN w Paryżu i Europejską Akademię Nauk.



Inicjatorem wydawania rocznika jest prof. Henryk Ratajczak, dyrektor paryskiej Stacji. W skład rady redakcyjnej wchodzi wybitni naukowcy, m.in.: A. Ż. Hryniewicz (Kraków), R. Daudal (Paryż), noblista Sir H. W. Kroto (Brighton), Z. Latajka (Wrocław), noblista J. M. Lehn (Strasbourg), H. Roesky (Göttingen), H. Samsonowicz (Warszawa), Zh.H. Xu (Beijing).

UKRAINA

□ Rodzice (Polacy mieszkający we Lwowie) 8-letniego, ciężko chorego (uszkodzenie mózgu) Adasia, proszą o pomoc w ratowaniu zdrowia syna. Ma on za sobą już dwie operacje. Obecnie prowadzona intensywna rehabilitacja wymaga znacznych nakładów, na które nie stać rodziców. Wszyscy, którzy chcieliby pomóc proszeni są o kontakt pod adresem matki: Lucyna Botwina ul. Barwińskich 15 m. 2, 78008 Lwów, Ukraina, tel. (0322) 766152. Informacje o rodzinie można uzyskać w Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej - Rynek 17, 79008 Lwów, Ukraina, tel. (0322) 74 23 14.

WIELKA BRYTANIA

□ W 2004 r. w Londynie stanie 25-metrowy pomnik, upamiętniający bitwę o Wielką Brytanię. Na pomniku wyryte zostaną nazwiska pilotów z całego świata, którzy uczestniczyli w tej bitwie, a wśród nich 145 nazwisk polskich.

□ W Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie odbyło się spotkanie z Aleksandrem Topolskim, autorem książki „Without vodka”. Po zajęciu Polski przez Niemcy i Związek Sowiecki, A. Topolski spędził dwa lata w sowieckich więzieniach i łagrach. Na mocy „amnestii” po

porozumieniu Sikorski-Majski wstąpił do armii gen. Andersa. W książce Topolski opisuje przeżycia z tamtych lat.

USA

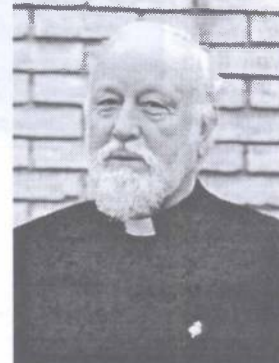
□ W Chicago odbył się Bal Sportu, w którym uczestniczyło ok. 800 osób. Gościem honorowym był były piłkarz reprezentacji polski Zbigniew Boniek. Wśród uczestników balu nie zabrakło olimpijczyków: Krystyny Kacperczyk - bylej rekordzistki świata w biegu na 400 m. i znakomitego kajakarza, wielokrotnego mistrza Polski - Stefana Kaplaniaka oraz wschodzącej gwiazdy boksu zawodowego - Artura Binkowskiego. Punktem kulminacyjnym było ogłoszenie wyników plebiscytu na najpopularniejszego piłkarza polonijnego w 2002 r. Został nim piłkarz klubu Eagles - Artur Wywrot. Laureat odebrał kryształową piłkę z rąk Z. Bońka [TP Londyn].

HOLANDIA

□ Bogaty program kulturalny na najbliższe miesiące zapowiada, istniejąca od 10 lat, „Scena Polska” w Holandii. Informacje na www.scenapolska.pl

DANIA

□ Znanym i cenionym duszpasterzem w Danii jest ks. Władysław Zdunek, redemptorysta. Ur. 1936 w Uszewie (pow. brzeski).



Studia odbył w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Redemptorystów w Toruniu (filozofia) 1956-1958 i w Tuchowie (teologia) 1958-1962; studia filozoficzne 1968-1971 oraz doktoranckie

zakończone doktoratem (1971-1975) na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1961 w Tuchowie; Misjonarz w Warszawie 1963-1964; współpracownik prefekta w Wyższym Seminarium Duchownym w Tuchowie 1964-1965; prowincjalny referent ds. powołań kapłańskich w Tuchowie i w Gliwicach 1965-1972; katecheta młodzieży gimnazjalnej i akademickiej w Gliwicach 1972-1974; duszpasterz polonijny w Odense i na wyspie Fionii (Dania) 1976-1979; proboszcz duńskiej i wielonarodowej parafii w Nyborg, Assens i na wyspie Fionii 1979-1987; duszpasterz polonijny i koordynator Polskiej Misji Katolickiej w Kopenhadze 1987-1992; proboszcz parafii przy kościele św. Mikołaja w Hvidovre (Kopenhaga) 1992-. Autor ponad 100 artykułów dotyczących Polonii duńskiej, PMK w Danii oraz działalności redemptorystów. Organizator polskich wieczorów muzycznych. Kapelan: Harcerstwa Polskiego, SPK i Stow. b. Żołnierzy AK oraz Domu Polonii w Kopenhadze. Odznaczenia: Order Zasługi RP (V).

kartki z kalendarza

BISKUP GENERAL

Adam Dobroński

Józef Gawlina urodził się 18 listopada 1892r. w powiecie raciborskim na Śląsku Opolskim. Była to rodzina robotnicza, zasłużona w walce o polskość.

Młody gimnazjalista musiał zmienić szkołę tytułem kary za czytanie polskich książek. Miał też kłopoty ze studiami teologicznymi na Uniwersytecie we Wrocławiu, choć z innych już powodów.

Wybuchła bowiem I wojna światowa i J. Gawlina został wcielony do wojska. W arcytrudnych warunkach walczył na froncie niemiecko-francuskim, ale po zranieniu powrócił na studia. W 1917 r. ponownie musiał założyć obcy mundur. Tym razem uratował życie przechodząc na stronę angielską. Mógł wreszcie dokończyć naukę i w czerwcu 1921 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Czy wpływ na tę decyzję miały przeżycia wojenne, ogrom zaobserwowanych tragedii ludzkich?

Ks. Józef Gawlina prowadził bardzo aktywną działalność w diecezji katowickiej. Był między innymi sekretarzem Ligi Katolickiej, zasilił Katolicką Agencję Prasową, został notariuszem w kurii, proboszczem w Królewskiej Hucie (dziś Chorzów), redaktorem tygodnika „Gość Niedzielny”. Zatem można mówić o różnorodnych zainteresowaniach i szerokiej gamie umiejętności. Cennymi cechami księdza prałata była łatwość nawiązywania kontaktów, sprawność organizacyjna, wrażliwość społeczna.

DUSZPASTERSTWO WOJSKOWE

Prof. Janusz Odziemkowski napisał, że „tradycja sprawowania opieki duszpasterskiej nad żołnierzami podczas wojny ma w Polsce bogatą tradycję sięgającą X wieku”. Z lat późniejszych najczęściej przytacza się fakt odprawienia mszy świętej przed bitwą pod Grunwaldem, wspomina o śpiewaniu „Bogurodzicy” na polach walki, ruszaniu wojsk do natarcia z okrzykiem „Jezus! Maria!”. Mało zaś kto wie, że stałe duszpasterstwo wprowadzono do armii polskiej mocą uchwały sejmowej z 1690 r. A potem piękną kartę zapisał księża i zakonnicy w powstaniach narodowych XIX wieku, na frontach I wojny światowej. Do legendy narodowej przeszły nazwiska ks. Ignacego Skorupki poległego na przedpolach Warszawy (pod Ossowem) 14 sierpnia 1920 r. i biskupa Władysława Bandurskiego towarzyszącego legionistom Józefa Piłsudskiego.

5 lutego 1919 r. papież Benedykt XV w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa mianował pierwszego polskiego biskupa polowego. Został nim ks. dr Stanisław Gall, kilka miesięcy wcześniej podniesiony do godności biskupa pomocniczego warszawskiego. Dano mu stopień aż generała dywizji i szerokie uprawnienia. Postać to bardzo ciekawa, zasłużona m.in. w dziele budowy kościołów. Prawdą jest jednak także, że bp Gall musiał poprosić papieża w 1932 r. o zwolnienie z urzędu wskutek konfliktu z Marszałkiem J. Pił-

wadzenie zmarłych i poległych na wieczny spoczynek. Warto przytoczyć za Zbigniewem Mierzyńskim kilka znamienych zdarzeń.

Chyba najbardziej wzruszającym było przybycie polskiego biskupa polowego w kwietniu 1942 r. na tereny ZSRR. Niedawni sybiracy niemal jak cud potraktowali obecność wśród siebie J. Gawliny, a do bierzmowania przystąpił także gen. Władysław Anders. Dowódca tworzonych wojsk polskich zauważył, że podczas mszy odprawianych przez biskupa generała czapki z głów zdejmowali nawet funkcjonariusze NKWD. Biskup polowy w płomiennych kazaniach wzywał do wytrwania, budził nadzieję i wiarę w pomyślny koniec wojny, w powrót do domów. Z ZSRR ewakuował się jako jeden z ostatnich przegarniając do transportu i kilkadziesiąt sierot żydowskich. Miał wówczas za sobą Józef Gawlina trudne doświadczenia. We wrześniu 1939 r. został ranny, a jego kapelan zabity. Udało się jednak ekscelecji generałowi przez Rumunię i Włochy dotrzeć do Francji, by tam organizować służbę duszpasterską. Biskup odwiedzał powstające



Bp polowy WP Józef Gawlina obok gen. Władysława Anders - przed audiencją u papieża Piusa XII.

sudskim, który zarzucił mu niesubordynację. Koniecznie trzeba dodać, że S. Gall godnie zakończył żywot we wrześniu 1942 r. jako administrator apostolski archidiecezji warszawskiej...

Zastanawiano się, kto zastąpi bp. gen. Stanisława Galla. Tym wybraniem okazał się właśnie Józef Gawlina. Prałat ze Śląska otrzymał nominację na biskupa polowego i dokładnie przed 70 laty - 19 marca 1933 r. - został konsekrowany przez kardynała Augusta Hlonda. 9 kwietnia miał miejsce ingres do kościoła garnizonowego w Warszawie przy ul. Długiej. Teraz należało szybko zatrzeć nieprzyjemny incydent poprzedzający rezygnację poprzednika. Marszałek, by nie było więcej podobnych niejasności, uprzedził nowego biskupa: „Duchowieństwo wojskowe należy do działu specjalnego w wojsku i pozostaje pod władzą ministra Spraw Wojskowych. Ksiądz podlegać będzie mnie”. Okazało się, że J. Gawlina doskonale radził sobie także z regulaminami wojskowymi, szybko zdobył popularność wśród żołnierzy i uznanie w kręgach dowódców.

BYĆ ZAWSZE POTRZEBNYM

Historia biskupstwa J. Gawliny, to bardzo bogaty zapis działań, z których najlepiej opisane zostały msze polowe, święcenia sztandarów wojskowych i pomników, konsekracje kościołów garnizonowych, bierzmowanie żołnierzy, odpro-

oddziały, ufundował sztandar Samodzielną Brygadzie Strzelców Podhalańskich przed wypłynięciem jej do Norwegii. A potem była Anglia i kontynuacja rozpoczętych prac. Doceniano gorliwą posługę J. Gawliny, „ojcowskie kazania”, szczere rozmowy, wzmacnianie wiary „żołnierza w świetlaną przyszłość Polski”. Ponoć szczególną więź łączyła biskupa z lotnikami, od których otrzymał honorową odznakę pilota za „śmiałość przeloty i długie podróże”.

Wzruszają dziś opisy pasterki odprawionej przez J. Gawlinę w 1941 r. w Betlejem. A pod Monte Cassino biskup nie tylko asystował odchodzącym do Pana i pocieszał żyjących. W jednym z ośrodków ewakuacyjnych włożył biały kitel i przez dwa dni pomagał w pielęgnowaniu rannych żołnierzy. Nic więc dziwnego, że otrzymał po zakończeniu walk Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. W rok później ks. biskup poświęcił cmentarz na wzgórzu w pobliżu klasztoru, a po śmierci tu został pochowany, wśród ukochanych podopiecznych.

Arcybiskup Józef Gawlina zmarł 21 listopada 1964 r. w Rzymie w wieku 72 lat. Był od 1949 r. duchowym protektorem i kierownikiem duszpasterstwa polskiego na obczyźnie, cieszył się szczególnym poważaniem wśród kombatantów i działaczy niepodległościowych.

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ ZWIASTOWANIA - proponuje Maryla Dziwniel -

Poziomo: **A-1.** Ranga Bożego Posłańca do Panny Maryi; **B-9.** Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan; **C-1.** Klasztor, na którego czele stoi opat; **D-7.** Wodospad na granicy Kanady i USA; **E-3.** Przyrząd z kuchni do drożdzenia jarzyn i warzyw; **F-1.** Bożek miłości w mitologii rzymskiej; **F-8.** Czart, diabeł; **G-4.** Dawniej: pontyfikalne nakrycie głowy papieża; **H-1.** Donatien Alphonse François (1740-1814), pisarz francuski, autor wielu niemoralnych powieści, wielokrotnie więziony za skandale obyczajowe; **H-10.** Strój adwokata; **I-4.** Archipelag na Oceanie Spokojnym z największą wyspą Guam (terytorium zamorskie USA); **J-1.** Państwo ze stolicą w Bamako; **J-10.** Pozostałość po ściętym drzewie; **K-6.** Nieosiągalne dla duszy grzesznika; **L-1.** Odpoczynek (fizyczny i psychiczny); **L-10.** Dawniej: miejsce postoju i remontu parowozów; **M-7.** W przenośni: lubieżnik, rozpustnik (nie ma go wśród Czytelników GK); **N-1.** Miejsco-wość na Wyżynie Galilei, w której Jezus spędził dzieciństwo; **O-7.** Wg przysłowia „ślepa” (i mała) ulica „prowadząca donikąd”; **P-1.** Część walki bokserskiej; **R-5.** Obelżywie o niesympatycznej kobiecie (nie ma jej wśród Czytelniczek G.K.).
Pionowo: **1-A.** Krzew z rodziny różowatych o jadalnych owocach (podobnych do jagód); **1-J.** Plywa po morzach i oceanach; **2-F.** Miasto z Muzeum Ziemi Zawkrzańskiej (na Wzniesieniach Mławskich); **3-A.** Wypiek cukierniczy; **3-L.** Pionowy pas muru wystający z lica ściany, stosowany jako wzmocnienie ścian lub jako ozdoba; **4-E.** Opiekunka zwierząt i przyrody wg mitologii greckiej; **5-A.** Gra na scenie; **5-L.** Korpus cewki elektrycznej; **6-E.** Jedna czwarta godziny; **7-A.** Cerkiewny obraz; **7-M.** Część stroju liturgicznego; **8-F.** Roślina pastewna z rodziny bobowatych (uwaga dla dociekliwych: istnieją dwie poprawne pisownie nazwy tej rośliny) **9-A.** Brat Marii i Marty wskrzeszony z martwych przez Jezusa; **9-M.** Szybki taniec towarzyski, w którym partnerzy tańczą osobno; **10-F.** Obszary położone po przeciwnej stronie kuli ziemskiej; **11-A.** Dodatkowe obciążenie na statkach wodnych lub powietrznych, polepszające ich stateczność albo utrzymujące pożądaną wysokość lotu; **11-L.** Proces niszczenia skorupy ziemskiej; **12-H.** Ksiądz Józef kardynał „Prymas Polski”; **13-A.** Odosobnione pomieszczenie dla tych „co palą, płacą i zdrowie tracą”; **13-L.** Cechuje bohatera.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia, czekamy na odpowiedź. (Redakcja)

Rozwiązanie 38/2001: **Rocznica.** Prawoskrętnie: chusta, Grodno, silacz, roraty, moneta, kreton, montaż, rapier, farbka. Lewoskrętnie: papież, chaber, grusza, wiedza, kolano, kolarz, Ardeny, hostia, karton.



o czym piszą w Polsce Prasoznawca

Rząd Millera nie zdołał uzyskać większości w Sejmie. Premier liczy na okazjonalne wsparcie przez pojedynczych posłów, przede wszystkim z PSL i Samoobrony. Poparcie dla Millera odrzuca w Sejmie Prawo i Sprawiedliwość oraz Liga Polskich Rodzin. W tej sytuacji nie można wykluczyć przedterminowych wyborów. Dwie trzecie Polaków uważa, że powinno do tego dojść, zaś ponad jedna trzecia sądzi, że na skutek kryzysu rządowego wyraźnie zmniejszy się poparcie Polaków dla integracji z Unią Europejską. „Rzeczpospolita” (5 marca) analizuje:

W momencie znacznego spadku notowań rządu Buzka, przywódca opozycji Miller wystąpił z tezą, powtarzaną przez sprzyjające mu media, że w takiej sytuacji szanujący demokrację premier powinien ustąpić. Dziś notowania rządu SLD spadły niżej oceny AWS, gdy Miller ogłaszał swoją wykładnię demokracji. Jakoś nie słychać jednak, aby miał zamiar podawać się on do dymisji z powodu opinii publicznej, ani nie nawołują do tego dziennikarze, którzy swego czasu piętnowali za to samo Buzka. Warto przypomnieć tamtą sytuację, gdyż ilustruje ona psucie demokratycznych obyczajów, które odbywa się

w naszym kraju. Polska opinia publiczna ma zdrową ocenę rzeczywistości i zdaje sobie sprawę, że naszemu krajowi potrzebny jest silny rząd, a takim nie może być mniejszościowy gabinet. Silny, a więc zdolny do radykalnych posunięć i realizacji określonego programu, nie zaś zastępowania go „męską” retoryką premiera. W Polsce ciągle brakuje takiego rządu, a państwo ani nie potrafi zrezygnować z iluś funkcji, które odziedziczyło po PRL, ani zdobyć się na zdecydowane działanie w dziedzinach, które należą do jego kompetencji, jak choćby w sferze obrony prawa.

Z tego samego numeru „Rzeczpospolitej” warto zacytować artykuł o sieci parasożytnych układów interesów w Polsce: Nie wyjaśniono nigdy przygód nomenklaturowej spółki Transakcja, w której pewną rolę odgrywał Leszek Miller. Nie wyjaśniono losów majątku byłej PZPR. Przyklepiano sprawę moskiewskich pieniędzy. Zlekceważono sprawę pożyczki mieszkaniowej z banku kontrolowanego przez Aleksandra Gudzowatego. Premier zlekceważył sprawę prywatnych pożyczek ministrów Jerzego Szmajdzińskiego i Jacka Piechoty. W Pałacu (prezydenckim) też nie jest nudno. Marek Siwiec – niegdyś bliski panom z Art

B. Tonące w mroku dziejów interesy Marka Ungiera i firmy Juwentur z aferowym PFRON. Zabiegi kogoś z Kancelarii Prezydenta w roku 2000 o utaskawianie prześcępcy Mirosława Stajszczaka. Polityka odnaczeniowa sprawiająca wrażenie raczej transakcji wymiennych niż troski o symbole (na przykład Krzyże Komandorskie dla szefów Nokii). Kto zaś z towarzystwa kancelaryjnego buduje sobie domy z urzędniczych pensji, o tym nie trzeba pisać. Prezydent ma dobrą orientację w kulisach sporej części aferowych przedsięwzięć. Z raportów tajnych służb, policji, innych agend państwa i – być może przede wszystkim – z informacji pochodzących z kręgów towarzyskich. Ale organów nie powiadamia. Chociaż na pewno potrafi odróżniać uzasadnione podejrzenia od plotek. Wokół premiera i prezydenta nie tylko ogniskują się węzły sieci, ale – to nie mniej ważne – są oni zakładnikami środowisk, które z jednej strony ich wyniosły, z drugiej od nich zależą. W tym może przede wszystkim grup ze środowisk służb specjalnych. Wiele wskazuje na to, że trzy główne węzły stanowią obecnie środowiska, które ogniskują się wokół: - zasobów dawnych i obecnych służb specjalnych, głównie wojskowych; - Urzędu Prezydenta RP; - elit SLD, które symbolizuje Miller.

Dokończenie na str. 17

- ŻYCIE RODZINNE -

redakcja zespół z Hamburga

POWSZEDNIE GESTY MIŁOŚCI

Pelna miłość małżeńska szuka różnych form wyrazu. Małżonkowie wyrażają swoje uczucia bez specjalnie wybranego czasu i miejsca. Wzajemne odnoszenie się do siebie męża i żony to coś więcej niż przejaw dobrego wychowania czy czegoś, co nazwiemy kulturą bycia ze sobą.

Ton wypowiedzi, przelotny uśmiech, spojrzenie, porozumiewawczy gest, przytulenie się, uścisk, spacer pod rękę to dowody małżeńskiej miłości, które tworzą atmosferę życia w rodzinie i w domu; dowody dla nas, ale również dla naszych dzieci. Niech one też widzą, że rodzice się kochają i wyrażają to wobec siebie. Można być dobrze wychowanym, umieć powiedzieć: dziękuję, przepraszam, ale można to robić bez życzliwości, serdeczności, bez uczucia. Z wielu kontaktów z ludźmi posiadamy takie doświadczenie zimnej uprzejmości. Ktoś nawet się uśmiechnie, ale czujemy, że nie jest to szczere. Mówimy wówczas: „Trudno, taki jest, trzeba z nim delikatnie się obchodzić, aby nie zaoğniać niemiłej sytuacji”. W małżeństwie też jest to możliwe, ale o wiele bardziej bolesne, gdy brakuje czułości, szczerości uczuć, serdeczności. Bywa i tak, że małżonkowie nie mogący wyrazić uczuć nie zauważają, że miłości już nie ma, że już ją zagubili. Albo jedno z małżonków stwierdza, że to nie była miłość, tylko młodzieńcza fascynacja. Teraz są już sobą znudzeni. (...)

Nie wystarczy powiedzieć sobie raz na początku, że się kochamy. Miłość musi być codziennie uobecniata przez różne znaki. Akt małżeński nie zawsze jest wyrazem miłości. Brzmi to brutalnie, ale tak jest. Kiedyś młoda mężatka powiedziała mi: „... gdyby nie ta cała oprawa czułości, zalotne nasze gesty, nastrój podczas dnia, wówczas nasze spotkanie, to najbardziej intymne, byłoby czymś okropnym, rozładowaniem tylko fizycznego napię-



cia. Dzięki nieustannym gestom informującym nas o naszym uczuciu, nasze współżycie jest ukoronowaniem tych powszednich gestów miłości. (...)

Chciałbym zaprośić do osobistej refleksji nad własnym małżeństwem i nad tymi gestami. Jak to jest u nas, teraz, gdy jesteśmy razem 2, 10, 15, 25, a

może więcej lat?

Wiemy, że: - czasami bardzo trudno jest dorosłego człowieka nauczyć czułości, jeżeli nie zaznał jej w dzieciństwie; - trudno wymagać zwykłej grzeczności, jeżeli dookoła jest chamstwo i wulgarność; - ktoś ma bardzo trudny charakter, chore ambicje bycia kimś za cenę rozbicia własnej rodziny; - niektórzy wstydzają się okazywania swoich uczuć, a jeszcze inni po prostu nie umieją. Ale... właśnie małżeństwo jest taką intymną wspólnotą, gdzie w zaufaniu można otworzyć się przed współmałżonkiem całkowicie, bo przecież się kochamy, bo mamy do siebie zaufanie. Im wcześniej podejmujemy próbę ubogacania naszej miłości o czułość, serdeczność wyrażaną poprzez te powszednie gesty miłości, tym większą mamy szansę poczuć się prędzej bardziej szczęśliwymi w małżeństwie, odkryć jeszcze jedną formę naszych wzajemnych kontaktów, wzbogacić miłość: „Jak dobrze, że jesteś obok mnie. Bez ciebie moje życie byłoby smutne, bezbarwne, zimne, bez poczucia bezpieczeństwa. Byłoby po prostu źle”.

Marian Szczepanowicz
z książki: „Pełny smak życia”, Kraków 1998

RODZINA MŁODOCIANYCH SAMOBÓJCÓW

dr Marta Makara-Studzińska

Jednym z istotnych czynników pełniących zasadniczą rolę w kształtowaniu osobowości człowieka jest rodzina.

Powszechnie wiadomo, że różnego rodzaju problemy, jakie pojawiają się w funkcjonowaniu rodziny, prowadzą młodocianych do decyzji o odebraniu sobie życia. W badaniach osób po próbie samobójczej, przeprowadzono szczegółowe rozpoznanie ich środowisk rodzinnych. Celem była analiza sytuacji rodzinnej młodocianych suicydentów: wykształcenie rodziców, czym się zajmują, wzajemne relacje między członkami rodziny, atmosfera domu. Przebadano 294 osoby w dwóch ośrodkach medycznych w Lublinie. Badani reprezentowali następujące poziomy wykształcenia: 30% uczniowie szkół zawodowych, 47% - techników, 7% gimnazjaliści, 10% licealiści, 6% studenci. Miejsce zamieszkania badanych: 83% - miasto wojewódzkie, 10% - miasto powiatowe, 7% - wieś. Najlicniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 15-19 lat. W grupie tej 53% stanowili mężczyźni, 47% - kobiety. Z uzyskanych danych wynika, że aż 40% ojców i 30% matek młodych samobójców miało wykształcenie zawodowe. Większość badanych wychowuje się w rodzinie pełnej (66%). Blisko połowa rodzin młodzieży po próbie samobójczej (45%) to środowiska dotknięte problemem alko-

holizmu. Dla badanej grupy nadużywającym alkoholu najczęściej był ojciec. Alkoholizm jednego z członków rodziny wskazywany jest często w literaturze przedmiotu jako istotna przyczyna myśli i tendencji samobójczych.

Suicydentów pytano również, jak oceniają relacje między rodzicami oraz atmosferę w domu. 55% badanych używa negatywnych określeń dotyczących relacji między rodzicami, w tym 25% określa je jako bardzo złe. Pozostali relacje między rodzicami uważają za dobre lub raczej dobre. Z dalszych pytań - o atmosferę domu - dowiadujemy się, że ponad połowa badanych ocenia atmosferę domową negatywnie; 25% uważa ją za bardzo złą. Te informacje świadczą o konfliktach między rodzicami oraz braku ciepła w większości rodzin badanych samobójców.

Oto zestawienie określeń używanych przez niedoszłych samobójców, gdy pytano ich, jak określiliby osobowość ojca i matki. Badani stosowali wiele określeń, często ujawniając ambiwalentną postawę wobec rodziców. Większość (58%) charakteryzuje ojca negatywnie, używając najczęściej określenia agresywny, wybuchowy - 33%, oziębły (20%), natomiast 17,5% określa osobowość ojca w sposób pozytywny, jako serdeczny, spokojny.

Najczęstszym określeniem używanym do opisu osobowości matki jest nerwowość (42, 2%), ale także serdeczność (30%). Ambiwalecja uczuć była szczególnie widoczna względem matki.

Podsumowując tę krótką prezentację należy stwierdzić, iż większość badanych osób po próbie samobójczej wychowuje się w rodzinie pełnej. Blisko połowa rodzin suicydentów to rodziny dotknięte problemem alkoholizmu. W badanej grupie nadużywającym alkoholu najczęściej był ojciec. Tragedie rodzinne spowodowane uzależnieniem jednego z rodziców wydają się być nie do zniesienia przez dzieci do tego stopnia, że sposobem przerwania tego koszmaru wydaje się im być własna śmierć. Ponad połowa badanych używa negatywnych określeń dotyczących relacji między rodzicami, jak i atmosfery panującej w domu, w tym 1/4 określa je jako bardzo złe.

Kompleksowa pomoc rodzinie z uzależnieniem, objęcie jej programami profilaktyczno-terapeutycznymi wydaje się tutaj konieczna. Dotyczy to środowiska rodzinnego nie tylko w Polsce, ale i na emigracji. Każde uzależnienie prowadzi w rodzinie do tragedii, a rodzina nie radząca sobie z problemami ma prawo oczekiwać od państwa, jak i od najbliższego środowiska - czy to polonijnego czy parafialnego - pomocy.



Polacy w Beneluksie

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)

WIELKI POST:

FUNDUSZ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO

Przewielebni Księża,
Czcigodne Siostry Zakonne,
Drodzy Rodacy.

Trwa Post. Czas modlitwy, pokuty i jałmużny.

Post jest zjawiskiem cechującym religie wszystkich czasów. Każda religia wyznacza specjalny sobie okres postu. W Kościele katolickim osadzony on został przed Wielkanocą i trwa 40 dni, stąd zwany Wielkim Postem. Sam Chrystus mówił o poście i podkreślił mocno jego znaczenie w życiu człowieka, i wartości jakie przynosi ludzkości. W słowach: „... kiedy więc dajesz jałmużnę... - gdy się modlicie... - kiedy pościecie...” (Mt 6, 2-6, 16-18), usankcjonował post w życiu człowieka. Post ten jednak nie może być przeżywany egoistycznie, „dla oka”, ale winien być postem naszego serca i z potrzeby naszego serca płynący. Według Chrystusa taki post łączy nas z „Ojcem, który jest w niebie” i z braćmi, którzy są na ziemi.

W okresie Postu człowiek wiary „spogląda” częściej ku niebu i „pochyla się” głębiej nad bliźnim, zwłaszcza będącym w potrzebie. Dlaczego - pytamy? Przez post człowiek pełniej realizuje swój stan fizyczny i duchowy. Post jest najpierw pomocą w opanowaniu naszego ciała, z którym wielu nie może sobie poradzić stając się jego niewolnikiem. Post służy także wzmocnieniu naszej woli, która nie potrafi już stanowczo wybierać dobra, służyć prawdzie, przeciwstawiać się złu, grzechowi, a służy materii i goni za przyjemnością. Post również wzmacnia naszą modlitwę, a wreszcie jest zadośćuczynieniem za nasze winy i grzechy. I tak spojrzmy, jako ludzie wiary, na nasz post. Będzie to wówczas czas prawdziwej radości, nadziei i miłości. „Gdy się modlicie...”, bo nie ma postu, jeśli nie ma modlitwy. Modlitwa przynosi przebaczenie, ale także daje impuls człowiekowi do zmiany życia. Modlitwa otwiera nasze serca na potrzeby drugich i otwiera nas samych na Boga. Dlatego nie ulegają stresom i nie boją się

niczego ludzie modlitwy. Głęboko zawierają Bogu. „Kiedy więc dajesz jałmużnę...”, bo Bóg pragnie nieustannie naszej dobroci. Dobroci, która nie oczekuje natchmiasowej zapłaty lub podziękowania. Ładnie to ujął Chrystus w słowach: „... niech nie wie twoja lewa ręka o tym, co czyni prawa. Niech twoja jałmużna pozostanie w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi także to, co ukryte, nagrodzi cię za nią”. Jałmużna znaczy nieraz więcej niż te kilka monet, bo ta czasem może zadać ból i mocno urazić. Do jałmużny trzeba także dodać czas dla drugiego, współ-czuć z drugim i mieć cierpliwość dla bliźniego. To jest również wielki dar. Kto wie, czy nie najpotrzebniejszy w dzisiejszym świecie. Dlatego na początku Wielkiego Postu Kościół sypie nam na głowę popiół, na znak, że jesteśmy we wspólnocie, że cały Kościół pości z nami, a my z Chrystusem, który dzieli się z nami Duchem. Stąd nasz post ma być radosny, bo jest to czas łaski i świętości. Bo przez post nie stajemy się biedniejsi - ale bogatsi, szczęśliwsi i wolniejsi. Dlatego Wielki Post jest czasem wielkiej odwagi! Posłużę się pewną legendą. Szedł chłop z workiem zboża na rynek. Spotkał Chrystusa, który poprosił go o garść ziarna. Chłop zdjął worek z pleców, rozwiązał go, wyciągnął jedno ziarno i podał Panu. Chrystus wziął ziarenko, zamienił je w złoto i oddał chłopu z powrotem i zniknął. A chłop zawołał: dlaczego nie dałem Mu całego worka?

Zwracam się do Was wszystkich z apelem wielkopostnym o ziarno Waszego dobra na Fundusz Miłosierdzia. Nie wstydź się wyciągnąć do Was ręki „po prosbie” na rzecz tych, którzy nie mają nic, śpią pod mostami, w kartonach, szukają w koszach lepszego życia, nie mają na wykup lekarstwa...! Proszę Was o pomoc dla tych, którzy sami prosić nie chcą albo się wstydzą, boją się, bo są nieśmiali. A przecież to bracia nasi! To człowiek w potrzebie.

Od dziesiątek już lat, Kochani Rodacy,

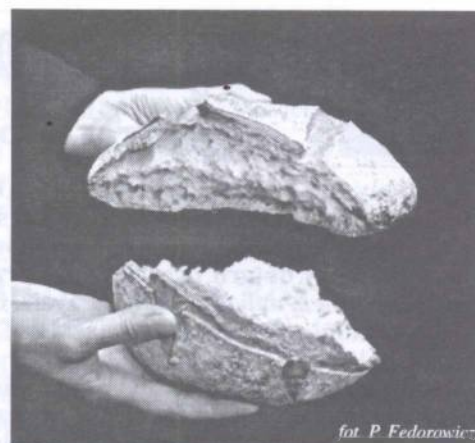


foto P. Fedorowicz

czyniecie wiele w Wielkim Poście. Proszę Was więc - nie zapomnijcie uczynić tego na nowo i podczas obecnego Postu jeszcze bardziej. Proszę Was, nie bójcie się miłości. Wspomnijcie wszak na to, że kiedyś i Wy otrzymaliście od kogoś coś. Do czegoś doszliście, staliście się „kims”. Jest Wam dobrze. Czy nie czujecie tych, którzy pragną dziś także takiej samej przyszłości? Bądźcie w tych dniach Postu „listem, który znają i czytają wszyscy ludzie, listem Chrystusowym, listem pisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego...” - jak mówi św. Paweł (2 Kor 3, 2-3).

Zachęcam wszystkich do dobroci i podziału serca. Nie zapominajmy także o słowach Chrystusa: „... cokolwiek uczyniliście najmniejszemu spośród braci moich, uczyniliście Mnie samemu” (Mt 25, 40). Dar postny możecie złożyć - w kopercie „Fundusz Miłosierdzia” - w Waszych parafiach, u Waszych duszpasterzy, albo przesłać przekazem bankowym na konto Polskiej Misji Katolickiej ASBL w Brukseli z dopiskiem: „Fundusz Miłosierdzia”.

Już teraz dziękuję wszystkim. Wielkie „Bóg zapłać” za każdy - wielki i mały - dar. A modlitwa moja brewiarzową towarzyszy Wam każdego wieczora. Życzę postu pełnego radości duchowych, w sercu, w domu, w rodzinie i pośród narodów tej ziemi.

Z modlitwą i wdzięcznością
Ks. Ryszard Sztylka - Rektor PMK

Ofiary można przesłać na konto:

Mission Catholique Polonaise ASBL,
rue Jourdan 80; 1060 Bruxelles
nr: 427-9144051-12. „Fundusz Miłosierdzia”.

Dokończenie ze str. 15

O czym piszą w Polsce

Aby uciec od przeszłości, SLD marzy, aby Polacy doznali zbiorowej amnezji. I czynią wiele, żeby osłabić działalność Instytutu Pamięci Narodowej. W polskim „Newsweeku” (9 marca) czytamy: *Senatorowie z SLD besztali prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Kieresa. Rechoty, złośliwe okrzyki, impertynencje. Jak na PZPR-owskiej masówce, i to z odległych czasów. Senator prof. Szyszkowska nazwała IPN narzędziem odwetu, które przesładuje Kiszczaka, choć to współtwórca III Rzeczypospolitej. Szyszkowskiej wtórowali*

jej liczni koledzy. Oskarżając Instytut, że wybiela leśnych bandytów, a krzywdzi ich dzielnych pogromców z lat 40. i 50. Nieprzypadkowo po atakach na pion śledczy przyszła kolei na pion edukacji. To on odpowiada za wystawy, publikacje, za wejście z historycznymi programami do szkół. Taki pozytywizm jest wciąż niestrawny dla wielu ludzi SLD. A nuż badacze z IPN się przestraszą, a nuż osłabią aktywność. A nuż nie będzie przynajmniej takich przypadków jak ten, gdy prezydent jednego z pomorskich miast miał kłopoty, bo IPN-owska publikacja przypominała niechlebny epizod z jego przeszłości. Niewątpliwie

wiele elementów bitwy o pamięć zostało przez stronę antypeerelowską przegranych. Dla wielu Polaków czasy Gierka to złoty okres, a Jaruzelski to raczej wybawca niż ciemny zyciel.

Bulwersującą wiadomość o próbach wejścia Rosjan do Huty Szczecin podaje „Puls Biznesu” (6 marca): *Rosyjski koncern chce kupić od giełdowego Centrozapu większościowy pakiet akcji Huty Szczecin. O zainteresowaniu hutą poinformowała Trzcinańska, jej prezes.*

Prasoznawca



Polacy na Zachodzie

ŚWIĘTO W POTIGNY

Potigny to kilkudziesięcioletnie miasto w Dolnej Normandii, w departamencie Calvados, które jest ściśle związane z polską, międzywojenną emigracją ekonomiczną we Francji. Pierwsi Polacy dotarli tu w 1928 r. Otrzymali nowe domy i pracę. Rozpoczynali emigracyjne życie. Czekali na nich okoliczne kopalnie węgla i rudy żelaza.

Trzeba było zaczynać od nowa na obcej, ale przyjaznej ziemi. Polacy bardzo szybko dali się poznać jako wzorowi i wydajni robotnicy, mimo że było im ciężko, najczęściej bardzo ciężko pod ziemią i pylica z czasem niszczyła płuca. Francuzi, którzy w Potigny w latach trzydziestych byli mniejszością, odnosili się z szacunkiem do polskich górników, a ich miasto nazywali małą Warszawą. Po trudach tygodnia Polacy zbierali się w kościele. Msza święta dodawała im sił, modlitwa ukajała częstą tęsknotę za Ojczyzną i pomagała przezwyciężać trudności przynależne każdemu ludzkiemu życiu.

Gdy przysła II wojna światowa, wielu górników z Potigny dołączyło do formującego się polskiego wojska. Tysiące poniosło śmierć walcząc za francuską i polską wolność. Pobliski, polski, wojskowy cmentarz w Urville-Langannerie jest tego dobitnym przykładem.

Opuszczając Francję Amerykanie dali Polakom obiekt, w którym urządzili oni swoją kaplicę. W latach pięćdziesiątych, w każdą niedzielę, odprawiano tu trzy Msze święte. Z czasem młodzież, zwłaszcza po zamknięciu w latach siedemdziesiątych kopalni, opuszczała Potigny. W polskiej kaplicy było coraz mniej wiernych, ale zawsze w niedzielę przybywali tu Polacy, by po polsku się modlić. Kaplica z racji braku środków nie była przez lata remontowana i nowy duszpasterz normandzkiej Polonii, ks. Marian Kurnyta, przybywając tu kilka lat temu postanowił, że musi ją doprowadzić do dawnej świetności. Znany ze swoich zdolności organizacyjnych, potrafił zmobilizować ludzi do jej remontu. Otrzymał dotacje z merostwa. Polska kaplica w 50. rocznicę swojego istnienia przybrała naprawdę wspaniały wygląd, przyozdobiona m.in. nowym obrazem Matki Boski Częstochowskiej zakupionym w Polsce.



W niedzielę 2 marca, Polacy z Potigny zaprosili Polonię z Calvadosu na Mszę świętą do swojej „nowej” kaplicy. Wzbogaciły ją śpiewy dziecięcego zespołu „Miniaturki”, który wraz z ze-



społem ludowym „Mazur” przybył z Aulnay sous Bois. Po Mszy św. ks. Marian Kurnyta i Stowarzyszenie Na Rzecz Ochrony Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego i Duchowego zaprosili ze-



branych do pobliskiej sali na polski posiłek, śpiewy i tańce. Wielkie dzięki należą się paniom, które przygotowały wysmienity gulasz i kluski śląskie. Atrakcją niedzielnego popołudnia był występ zespołu „Mazur”, który zaprezentował polskie tańce narodowe: poloneza, krakowiaka i mazura oraz suity tańców góralskich i śląskich.

Zespół „Mazur” prowadzi od ponad dwóch lat choreograf - pani Zofia Toriel, która w każdą sobotę przyjeżdża z Paryża do Aulnay sous Bois, gdzie ponad 30-osobowy zespół, zamilowany w polskim folklorze, przeprowadza swoje próby. Zdobył on już uznanie polonijnej i francuskiej publiczności. Występuje najczęściej na uroczystościach parafialnych, organizowanych przez ks. Zygmunta Stefańskiego. Był entuzjastycznie przyjmowany przez polską delegację z Jakowic pod Warszawą przybyłą na spotkanie z bliźniaczym Voisin les Breteaux koło Wersalu. Również w Potigny zebrał on gromkie brawa.

Franciszek L. Ćwik

ZAPRASZAMY NA SYMPOZJUM

w sobotę, 29 marca w godz. 10 - 16

do Ośrodka Duszpasterskiego PMK

20, rue Marsoulan, Paris 12^e (M^e Nation lub Picpus),

zorganizowane przez Paryskie Koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, pod patronatem Polskiej Misji Katolickiej na temat:

„KORZYŚCI I NIEBEZPIECZEŃSTWA ZWIĄZANE Z PRZYSTĄPIENIEM POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ”.

W związku z referendum (8 czerwca) uczestnicy spotkania będą mieli okazję bliższego poznania problematyki integracji z UE.

MISSION DECOUVERTES
WAKACJE W DUCHU CHRZEŚCJAŃSKIM

PIRENEJE: 5 - 12 KWIETNIA 2003

Francusko-polskie Stowarzyszenie „CONCORDE”
organizuje pobyt dla dzieci w wieku 8 - 12 lat

**W LOURDES,
W DOMU POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ**

Organizator i kierownik pobytu: Barbara Dec

Informacje, zapisy: **01 30 72 41 08; 06 14 03 59 52.**

✠ REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE ✠

PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP W PARYŻU

(263 bis, rue Saint-Honoré)

PROGRAM:

Sobota (29 marca): rozpoczęcie rekolekcji o godz. 18³⁰.

Niedziela (30.03): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰. Godz. 15¹⁵ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym; 19⁰⁰ - Droga Krzyżowa.

Od poniedziałku - 31. 03 do piątku 4. 04. 2003:

Msze święte z nauką rekolekcyjną o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Piątek, 4.04: Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI KS. BP HENRYK TOMASIK Z SIEDLEC

PARAFIA ŚW. GENOWEFY - PARYŻ XVI

(18, rue Claude Lorrain)

PROGRAM REKOLEKCJI OD 23 DO 26 MARCA:

Niedziela (23 marca): Msze św. z nauką: godz. 9³⁰, 11³⁰; (po Mszy św.) Gorzkie Żale; 18⁰⁰ (po Mszy) Droga Krzyżowa; **poniedziałek, wtorek, środa (24-26 marca):** Msza św. z nauką rekolekcyjną codziennie o godz. 20⁰⁰.

Spowiedź: poniedziałek, wtorek, środa w godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI WSPÓLNOTA SAMARYTAN Z OJCEM GABRIELEM HÜGER.

POLSKI KOŚCIÓŁ W DAMMARE LES LYS

PROGRAM REKOLEKCJI (od 13 do 16 kwietnia 2003):

13 kwietnia (Niedziela Palmowa): godz. 9⁴⁰ - Spowiedź; godz. 10⁰⁰ - Msza św. z kazaniem.

14 kwietnia (poniedziałek) - 16 kwietnia (środa): 19⁰⁰ - Msza św. z kazaniem i konferencja po Mszy św. **Spowiedź - codziennie od godz. 18³⁰.**

„SMOK WAWELSKI”

Z DAMMARE LES LYS

Szkoła Polska z Dammare les Lys

zaprasza w niedzielę 30 marca o godz. 15³⁰

na barwny spektakl „SMOK WAWELSKI”, który odbędzie się w Ośrodku Duszpasterskim Przemienienia Pańskiego - 20, rue Marsoulan (M^e Nation) w Paryżu.

Wstęp wolny.

PIELGRZYMKA DO LOURDES OD 12 DO 19 MAJA 2003 R.

Zakwaterowanie w „Bellevue” -
Domu Polskiej Misji Katolickiej.

Cena: 290 euro, w tym: podróż, pobyt, ubezpieczenie.

Zapisy do 28 kwietnia (wpłata przy zapisie 100 euro) -

Natanek Józefa - 3, rue Moliere; 62680 Mericourt,
tel. 03 21 69 99 09.

PIELGRZYMKI ORGANIZOWANE PRZEZ PMK

Polska Misja Katolicka we Francji
organizuje następujące wyjazdy pielgrzymkowe:

- 1 - do Grecji - „Śladami świętego Pawła” -
30 kwietnia - 7 maja (samolotem);
- 2 - do Rzymu - na kanonizację bł. bpa Józefa S. Pelczara -
15 - 19 maja;
- 3 - do Lourdes - 128 Europejska Pielgrzymka Polaków -
24 - 28 września;
- 4 - do Rzymu - Pielgrzymka Papieskich Kół Różańcowych -
jubileusz Ojca Św., beatyfikacja Matki Teresy z Kalkuty
14 - 20 października

Zapisy w PMK w Paryżu - tel. 01 55 35 32 37.

PARAFIA MB FATIMSKIEJ - PARYŻ XIX

(29, rue de Belleville)

PROGRAM REKOLEKCJI od 11 do 13 kwietnia 2003r.:

11 kwietnia (piątek) i 12 kwietnia (sobota) - 19⁰⁰ - Msza św.
i konferencja po Mszy św.;

13 kwietnia (niedziela) - godz. 11³⁰ - Msza św. z homilią;
17⁰⁰ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym i Msza św.

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO -

PARYŻ XVII (20, rue Legendre)

PROGRAM REKOLEKCJI:

od 13 do 16 kwietnia (Dom Kombatanta).

13 kwietnia (Niedziela Palmowa) - krypta kościoła St-Charles de Montceau - godz. 11⁰⁰ - Msza św. z homilią (Dom Kombatanta); godz. 18⁰⁰ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym;

14 kwietnia (poniedziałek) - 16 kwietnia (środa): Spowiedź
- codziennie od godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - Msza św. i konferencja.

REKOLEKCJE PROWADZI: KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

BAGNOLET - KOŚCIÓŁ ST. LEU - ST. GILLES

(84-86, rue Sadi Carnot)

W każdą Niedzielę Wielkiego Postu: 12.30 - Msza św.
z kazaniem; po Mszy św. do godz. 15.00 - Droga Krzyżowa
i Gorzkie Żale oraz możliwość Spowiedzi.

KSIĘŻA PALLOTYNI

52 Av. Laplace - Arcueil (RER „B” stacja: Laplace) - Kaplica
przy Résidence Internationale d'Etudiants „Jean- Paul II”

Od 14 do 17 kwietnia 2003:

o godz. 20³⁰ - Msza św. z homilią; o godz. 21⁰⁰ - Konferencja.
Nauki wygłosi Prof. KUL

Ojciec Hugolin Langkammer - franciszkanin



POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY „GWIAZDA MORZA”

- 376, rue Baillarquet 62780 STELLA PLAGE, France;
tel. (00 33) [0]3 21 94 73 65; fax (00 33) [0]3 21 94 63 55 -

Położony w nadmorskiej miejscowości,
niedaleko Le Touquet, słynnej paryskiej plaży
nad kanałem La Manche naprzeciw Anglii.

Przyjmujemy wczasowiczów, grupy, wycieczki...

Miła obsługa, niskie ceny!

Zainteresowanym udzielamy szczegółowych informacji.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

* POLSKI OŚRODEK WYPOCZYNKOWY:

- NOTRE DAMME DE DUNES -
W FORTE MAHON PLAGE

ZAPRASZA

na wczasy od 1 lipca do 15 września.

Zapewniamy miłą atmosferę, dobry odpoczynek, smaczną
polską kuchnię, nadmorski mikroklimat.

INFORMACJE: tel. 01 45 83 55 26 lub 06 66 53 49 08.

TV POLONIA

24-30.03.2003

PONIEDZIAŁEK 24.03.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy Dobromir 9¹⁰ Zabawy językiem polskim 9³⁵ Moje życie pod psem - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Ścieżki z raju 10²⁵ Laboratorium - magazyn 10⁴⁵ Dzieje jednego wynalazku 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Wiedźmin - serial 11⁵⁰ Łowcy tajemnic 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska poza Polską - film dok. 13¹⁰ Chłopi - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Z kapitańskiego salonu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ E. Bem - koncert 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zabawy językiem polskim 18⁰⁵ Zgadnij odpowiedź 18¹⁰ Moje życie pod psem 18³⁵ Wiadomości Literackie 19⁰⁰ Misja księdza Piotra - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Chłopi - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Co Pani na to? 23⁵⁵ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Kurs dnia 0⁴⁵ 997-magazyn 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Chłopi - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Sprawa dla reportera 4³⁰ Kochaj mnie - serial 5⁰⁰ 997-magazyn 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

WTOREK 25.03.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy Dobromir 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Gwiazdny pirat - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Lasy i Ludzie - magazyn 10²⁰ Polskie młyny i wiatraki 10⁴⁰ Namaluję Ci miłość 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11⁴⁰ Łańcut 2000 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁵ Zielona karta - serial 14²⁰ Koncert zespołu Chutir 14⁴⁰ Petersburska Polonia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis J. Cygana 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Polak potrafi 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18⁰⁵ Zgadnij odpowiedź 18¹⁰ Gwiazdny pirat - serial 18³⁵ Obserwator wojskowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21²⁵ Zielona karta - serial 21⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22⁴⁰ Guitar Top - koncert 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany olówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Zielona karta - serial 4¹⁰ Plus minus 4⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 4⁵⁵ Ze sztuką na ty 5³⁵ Monitor

ŚRODA 26.03.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy Dobromir 9¹⁰ Zaczarowany pociąg 9³⁰ Tajemnicę wiklinowej zatoki 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ Spotkanie z literaturą 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Słuchacz - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polo-

nijne 12²⁵ Co nam w duszy gra 13¹⁰ Yesterday - film fab. 14⁴⁰ Wspomnienie o S. Broniewskim 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 15⁵⁰ Spotkania na Zamku - reportaż 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zaczarowany pociąg 18⁰⁵ Zgadnij odpowiedź 18¹⁰ Tajemnicę wiklinowej zatoki - serial 18³⁵ Echa stadionów 19⁰⁵ Eurobarometr 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Yesterday - film fab. 22³⁵ Wspomnienie o S. Broniewskim 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Ktokolwiek widział 00⁰⁰ Łańcut 2000 00²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Echa stadionów 1¹⁵ Opowiadania muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Yesterday - film fab. 4³⁵ Orsza 4⁵⁵ Koncert życzeń 5²⁰ Eurobarometr 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

CZWARTEK 27.03.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy Dobromir 9¹⁰ Krzyżówka 13-latków 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁵ Kwadrans na kawę 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ktokolwiek widział 11³⁵ Łańcut 2000 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Echa stadionów 13¹⁰ Teatr TV: Górski hotel 14¹⁵ 50 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Rai - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Krzyżówka 13-latków 18⁰⁵ Zgadnij odpowiedź 18¹⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁵ Skarbiec - magazyn 19⁰⁵ Kolorowe nutki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ E. Hoffman - reportaż 21²⁰ Teatr TV: Górski Hotel 22²⁵ Młodzi wirtuozi 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Skarbiec 1¹⁵ Porwanie Baltazara Gąbki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy 2³⁵ E. Hoffman 3²⁰ Teatr TV: Górski Hotel 4²⁵ Muzyczne spotkanie 5²⁰ Przez taniec do Polski 5³⁵ Monitor

PIĄTEK 28.03.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy Dobromir 9¹⁰ Słowa, słowa i półsłówka 9³⁵ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Proste pytania 10²⁵ Słowianie - film dok. 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny 11⁵⁰ Eurobarometr 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Eva Hoffman - reportaż 12⁵⁰ Hity satelity 13⁰⁵ Twarze i maski - serial 14⁰⁰ Lady Pank 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chłopi i baba - serial 15³⁵ Guitar Top - koncert 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Gorączka 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Plecak pełen przygód - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵

Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Twarze i maski - serial 22⁰⁵ Gorączka 22³⁰ Chłopi i baba - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: *od poniedziałku do soboty* od 7⁰⁰ do 9¹⁵, *w niedzielę* od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; *codziennie* od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

(z Parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu - Concorde)

Adam i Helena Zgraja 50,00 euros

Ofiarodacom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Koncert życzeń 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się 3²⁵ Twarze i maski 4²⁰ Szansa na sukces 5¹⁵ Chłopi i baba 5³⁸ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

SOBOTA 29.03.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁴⁵ Nie ważne skąd wieje wiatr 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaprośnienie 8³⁵ Gołąbek 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ 5-10-15 9³⁰ Szarcio i Teodorsz - serial 10⁰⁰ Mówi się 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21³⁵ Seksmisja - komedia 23²⁰ Takie kino 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ **UWAGA! ZMIANA NA CZAS LETNI** 3⁰⁰ Zaginiona 3⁵⁰ Dom 5²⁰ Czerdziestolatek - 20 lat później 6²⁰ Superwizja - film fab.

NIEDZIELA 30.03.2003

7⁴⁵ Eurofolk 8⁰⁵ Anioły - felieton 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁰ Simba, król zwierząt - serial 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10¹⁵ Przedszkolandia - serial 10⁴⁵ Kurier z Warszawy 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła św. Trójcy w Rychwale 14⁰⁵ Wiedźmin - serial 14⁵⁰ Na misji w dolinie Inków 15⁰⁵ Co nam w duszy gra 15⁵⁵ Polska poza Polską - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁰ Zaprośnienie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Zaginiona - serial 21³⁰ Bezлюдna wyspa 22²⁰ Koncert K. Krawczyka 23¹⁰ Gdzie Monki, a gdzie Hollywood 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Polska poza Polską 3⁴⁰ Zaprośnienie 4⁰⁰ Wiedźmin - serial 4⁵⁰ Książki z górnej półki 5⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 5³⁰ Kurier z Warszawy

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMIING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M°: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU**ÉCOLE „NAZARETH”****COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 7 MAJA 2003.**ZAPISY:** 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.**PODRÓŻE DO POLSKI:**

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;

KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

*** FRYZJERSTWO:**

DAMSKO-MĘSKIE - Tel. 06 71 18 26 66.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

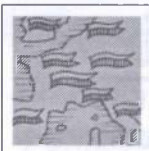
*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 18 30 44 (ANNA); Tel. 06 18 85 94 81 (LIDIA)

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.



Polacy na Zachodzie

OTWARCIE KLUBU DZIENNIKARZA POLONIJNEGO

Jędrzej Kowal

Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie A.P.A.J.T.E. (Association Polonaise des Auteurs, Journalistes et Traducteurs en Europe) istnieje we Francji od 1994 roku.

Przewinęło się przez nie blisko 250 twórców, co biorąc pod uwagę, iż są to w znakomitej większości ludzie pióra, stanowi pokazywalny potencjał. Energii Prezesa stowarzyszenia Agacie Kalinowskiej Bouvy (fot. nr 1) możemy zawdzięczać otwarcie 28 lutego br., Klubu Dziennikarza Polonijnego. Klub mieści się w stylowej piwnicy (fot. nr 7) „Polka” przy 28, rue Guy Moquet w Paryżu XVII. O lokalu, a właściwie o akcji „Polka” promujących obecność Polaków we Francji napiszę osobno.

Uroczystość otwarcia Klubu uświetnił Konsul Generalny Polski w Paryżu pan Wojciech Szczepny Kaczmarek (fot. nr 4 – czwartą od lewej) z małżonką. Oczywiście nie zabrakło wśród znakomych gości założyciela A.P.A.J.T.E prof. Zbigniewa Judyckiego (fot. nr 4 – pierwszy od prawej) i znanego w Paryżu kardiologa dr Krzysztofa Klimczaka (fot. nr 4 – pierwszy od lewej, obok fotografa Jolanty Tokarz).

Skarbnik A.P.A.J.T.E reprezentujący też paryską placówkę PAN Adam Gałkowski (fot. nr 2 w rozmowie z aktorką i dziennikarką dr Elżbietą Virol) tym razem stał na straży klubowego baru. Jed-

nak przedsiębiorczość (o tym też warto kiedyś napisać) gospodarza „Polki” – Andrzeja Kowalczyka, który wytoczył okazałą beczkę przedniego francuskiego wina, pozwoliła na dodatkowe rozpozgodzenie nastrojów dziennikarskiej braci (fot. nr 5 – nawet „braci bliźniaków” Piotra – malarza i Jakuba – dziennikarza – Teperów; i – fot. nr 6 – urokliwej Marty Köhler – fotoreporterki oraz specjalisty od „głów koronowanych” – Henryka Roga). Filmujący uroczystość reporterzy z TV Polonia korzystali z okazji, aby w jednym miejscu i o tej samej porze uzyskać wywiady od kilkudziesięciu animatorów życia polonijnego we Francji. Z kurtuazji i braku miejsca pokazujemy tylko udzielającego wywiadu Redaktora Naczelnego Głosu Katolickiego Pawła Osikowskiego (fot. nr 8).

Oczywiście, jak to bywa na tego typu uroczystościach, nie zabrakło akcentów artystycznych. Paweł Stopa (fot. nr 3) bawił gości mini-recitalem kabaretowych piosenek swojego autorstwa. A dyrektorka, nieistniejącego już niestety paryskiego klubu „Les Artistes” Danuta Faber (fot. nr 9) delectowała się specjami polskiej kuchni.

Należy zatem życzyć A.P.A.J.T.E, aby już wkrótce okazało się, że uroczystość otwarcia była tylko skromnym preludium do bogatego w imprezy życia Klubu Dziennikarza Polonijnego.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

Rok szkolny 2002/2003; II semestr: styczeń - czerwiec 2003 r.

- ☐ KURSY INTENSYWNE - 20 godzin tygodniowo;
Status studenta - ubezpieczenie
- ☐ KURSY PÓŁINTENSYWNE - 10 godzin tygodniowo
- ☐ KURSY „JEUNE FILLE AU PAIR” - 10 godzin tygodniowo
- ☐ INTENSYWNY KURS W SOBOTĘ - 6 godzin tygodniowo
- ☐ KURSY ZWYKŁE - 2 lub 3 razy w tygodniu (4 lub 6 godz. tyg.)
- ☐ PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF
- ☐ JEZYK FRANCUSKI SPECJALISTYCZNY:

- turystyka, hotelarstwo i restauracja; - handel

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom

- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK

5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

Tel./Fax: 01 44 24 05 66; Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* FRANCUSKI - POLSKI

- NAUCZANIE - KOREPETYCJE - TŁUMACZENIA.

TEL. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

Tél. 01 40 15 09 09.

NOWY POLSKI SKLEP

POLKA
(otwarte 6 dni w tygodniu - poniedziałki zamknięte)

artykuły spożywcze,
prasa, karty telefoniczne, **PROMOCJA!**
bilety do Polski **10% zniżki**
przy okazaniu egzemplarza Głosu Katolickiego
Przy zakupie powyżej 50 Euro
kupon losowania nagród rzeczowych

28, rue Guy Moquet M° Guy Moquet lub Brochant

www.polonia.com.fr

Informacje: Tel: 01.44.85.72.74 lub 06.10.30.87.76

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 12.03.2003

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dęjneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czekałem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

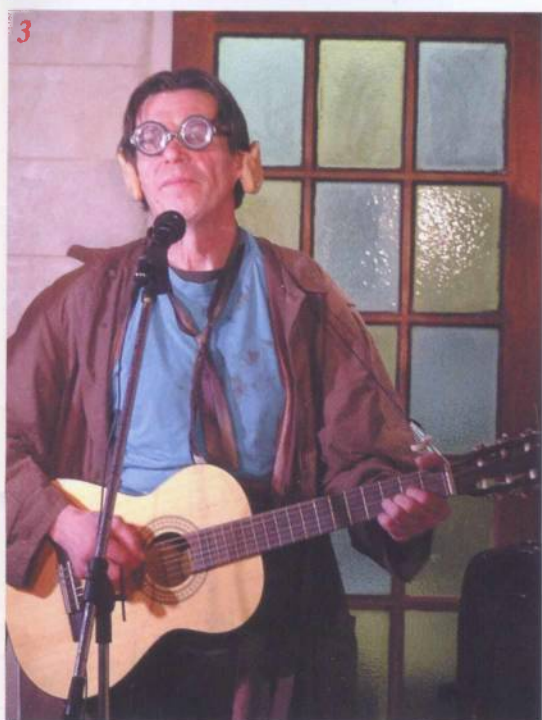
Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.



Autorzy zdjęć: J. Tokarz (nr: 3, 4, 5, 7),
Z. Rolski (nr: 1, 2, 6, 8, 9)



(...) Przywódcą insurekcji w Warszawie był Jan Kiliński,
niejednoznacznie oceniany przez współczesnych
i potomnych, traktowany, zależnie od koniunktury
politycznej, jako krwawy radykał,
bądź jako rzecznik interesów mieszczaństwa.

Jego legenda ożywała w chwilach
narodowych zrywów niepodległościowych.

Imię Kilińskiego przyjął m.in.
jeden z warszawskich batalionów AK,
który w czasie Powstania Warszawskiego
wslawił się zdobyciem gmachu PAST-y. (...)

- Ciąg dalszy wewnątrz numeru

W Galerii GK "Jan Kiliński" -
warszawski pomnik projektu Stanisława Jackowskiego

fot. P. Fedorowicz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...

POLSKA 400 500
GSM 20 113
NIEMCY 454 588
USA 454 588
FRANCJA 434 555
KANADA 400 500

ANGLIA 400 500
AUSTRALIA 333 416
AUSTRIA 303 384
BELGIA 303 384
DANIA 303 384
HISZPANIA 303 384
WŁOCHY 303 384
NORWEGIA 303 384

*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów: 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



IRADIUM®
Une Technologie d'avance

